Nr 188. Kraków, Niedziela 18 Sierpnia 1901. Rok XX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węg., z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	40 „	20 „	10 „	3 „ 50 „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 —

Oddzielny numer kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9. do nabycia po 12 h.

Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie, — **Listów niefrankowanych** nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma" ul. Jagiellońska 10. Telefon Redakcyi Nr 41, Administracyi 401.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników: **we Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — **W Przemyślu** Heszeles. — **W Jarosławiu** L. Strassberg. **W Wiedniu** pp Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje wyłącznie do tego upoważniony p. **Jan Strycharski**, Kraków, Jagiellońska 7, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h, za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 30 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 1 kor. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość **należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym**

Przy stole wyborczym.

Uczta jeszcze nie całkiem zastawiona, ale już z tego, co dotychczas się znalazło na wyborczym stole, można wnioskować, że walka tegoroczna o mandaty sejmowe odbędzie się wedle innej, niż dotychczas, metody, że partya rządząca innemi w znacznej części drogami pójdzie, aby rządy w swem ręku zatrzymać.

Czy to oznacza, że wybory odbędą się bez nadużyć, że wynik ich będzie niesfałszowanym, ściśle odpowiadającym proporcyonalnie liczebnej sile stronnictw?

Na to pytanie możnaby odpowiedzieć drugiem pytaniem: Czy tylko te wybory należy uważać za przeprowadzone wśród nadużyć, przy których krew się poleje i odbywają się masowe aresztowania, lub te, przy których funkcyonują urny wyborcze o fałszywych podwójnych dnach i wpisuje się bez ceremonii do protokołów wprost odmienne głosy, niż te, jakie wyborcy podyktowali? Czyż niema „sposobu", aby sam akt wyborczy zachował pozory zupełnej legalności, a przecież wynik nie odpowiadał prawdzie, gdyż już naprzód urządzi się wszystko tak, aby całe zastępy opozycyjnych wyborców, zwłaszcza wpływowych, którzyby na innych oddziałać mogli, do głosu nie doszły?

I tu od razu natrafiamy na główny „kamień obrazy" tegorocznych wyborów, już teraz wywołujący mnóstwo narzekań i zarzutów: na tendencyjne zestawianie list wyborczych, na samowolne wykreślanie z nich, i to po terminie reklamacyjnym, niewygodnych nazwisk. — Owoż dopóki ten środek pozostanie w użyciu, to choćby nie było skarg na sławne sztuczki przy prawyborach, choćby samo głosowanie na posła odbywało się spokojnie i bez presyi, konserwatyści nie będą mieli prawa mówić o legalnie i naturalnie przeprowadzonych wyborach.

Z przedwyborczych zarządzeń władz jedno tego roku było wielokrotnie omawianem i krytykowanem: stosowanie przy wyznaczaniu liczby wyborców, mających wyjść z prawyborów w kuryi wiejskiej, spisu ludności jeszcze z r. 1890, podczas gdy się miało za sobą już spis z r. 1900. — Skutek był taki, że cały szereg opozycyjnych gmin podniósł skargi, iż otrzymały one np. po 2 lub 3 wyborców, chociaż wedle ordynacyi wyborczej i wedle liczby ludności należałoby im się po 5 lub 6. Skargi te wreszcie spowodowały namiestnictwo do usprawiedliwienia się w następującym komunikacie, zamieszczonym w „Gazecie Lwowskiej":

„W toku obecnej akcyi przedwyborczej z wielu stron podnoszono wątpliwości, który spis ludności, czy z r. 1890, czy też ostatni z r. 1900, ma być podstawą przy oznaczaniu liczby przy przeprowadzaniu prawyborów do Sejmu z kuryi czwartej, a na zgromadzeniach wyborczych i w prasie formułowane bywają przeciw władzom zarzuty z tego powodu, iż oznaczenie liczby wyborców po myśli ordynacyi sejmowej na poszczególne gminy wiejskie przypadających. nastąpiło na podstawie spisu z r. 1890.

„Wobec tego należy stwierdzić, że prace około spisu ludności z r. 1900 nie są jeszcze ukończone, a wyniki tego spisu nie zostały jeszcze przez powołany do tego organ państwowy, t. j. przez c. k. Centralną komisyę statystyczną urzędowo sprawdzone i ogłoszone. Podane już do wiadomości publicznej „prowizoryczne wyniki" spisu ludności z r. 1900 nie są urzędową publikacyą a jak to z ich natury wynika, mogą jeszcze uledz rozmaitym zmianom i sprostowaniom, tak, że nie mogły być wzięte za podstawę przy oznaczaniu liczby prawyborców w niniejszych prawyborach. Podobnie zatem, jak przy wyborach do Rady państwa w r. 1891 za podstawę służył jeszcze spis ludności z r. 1880 a nie z r. 1890, także i w teraźniejszych wyborach sejmowych trzeba było oprzeć się na spisie ludności z roku 1890 a nie na wynikach spisu z r. 1900, dotychczas w definitywnej formie jeszcze nieustalonych.

„Powodując się temi motywami, poleciło c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych jeszcze przed rozpoczęciem wyborów, reskryptem z 15 lipca b. r. l. 5330, by przy ustanawianiu ilości wyborców przez gminy wybierać się mających w myśl §§ 12 i 27 ordynacyi wyborczej sejmowej, w obecnych wyborach przyjęto za podstawę spis ludności z roku 1890, o czem Prezydyum c. k. Namiestnictwa zawiadomiło c. k. Starostwa okólnikiem z dnia 17 lipca b. r. l. 8382".

Przyznamy się szczerze, że rzekome usprawiedliwienie w naszych oczach wcale nie jest usprawiedliwieniem, ani dla rządu wogóle, ani dla namiestnictwa w szczególe. Przedewszystkiem bowiem okólniki, jak powołany powyżej, rząd centralny wydaje zawsze na przedstawienie namiestnictwa, a zresztą jeżeli spis ludności dotychczas nie jest ostatecznie zamknięty, czyjaż to wina, jak nie władz rządowych?

Ale nawet mimo tego „definitywnego nieukończenia" prac spisowych, można było oprzeć się przy wyborach na konskrypcyi zeszłorocznej, odrzucając naturalnie na bok biurową formalistykę, a stawiając ponad nią wyżej interes samej sprawy. Wszakże te „ewentualne zmiany", jakie przy ostatecznem sumowaniu ludności w cyfrach konskrypcyjnych by się okazały, nie mogą w żaden sposób być wielkie i równałyby się co najwyżej jednostkom, a w razie niesłychanych błędów szłyby w dziesiątki, czyli nie mogłyby nietylko już decydującego, ale wprost żadnego wywrzeć wpływu przy wyznaczaniu liczby wyborców dla gmin wiejskich.

Ponieważ zaś to postanowienie odbije się tylko na kuryi wiejskiej, bo tylko w niej są wybory pośrednie i ponieważ efekt jego korzystnym się okaże dla tych, którzy się narzucają ludowi na nieproszonych opiekunów, nic dziwnego przeto, że lud odczuł to jako dotkliwą krzywdę sobie wyrządzoną.

O jednym jeszcze znamiennym objawie obecnych wyborów chcemy tu wspomnieć, na który już wskazywaliśmy, mianowicie o poszlakach, że we wschodniej Galicyi pomiędzy konserwatystami polskimi a moskalofilami ruskimi stanęło coś w rodzaju cichego paktu. Już przed niewielu dniami moskalofil dr Korol publicznie oświadczył. że mu ze strony oficyalnej ofiarowano mandat, a konserwatywne pisma nie probowały nawet przeczyć tej enuncyacyi, obecnie zaś „Kuryer Lwowski" otrzymuje sensacyjną korespondencyę z Kołomyi, że polscy konserwatyści popierają w tamtejszej kuryi wiejskiej moskalofila dra Dudykiewicza przeciw narodowcom i radykałom, i że jednym z najgorętszych jego popleczników jest ks. Puzyna z Piadyk, który tylko pro forma postawił swoją kandydaturę, lecz jej nawet nie ogłosił.

Czyż i temu nikt z pp. konserwatystów nie zaprzeczy?

Bochnia, 17 sierpnia (tel.). Ks. Stojałowski nie dobił targu z komitetem centralnym. Dziś na zgromadzeniu oświadczył publicznie, iż kandyduje z Bocheńskiego przeciw Włodkowi.

Stanisławów. Zawiązał się tu komitet, złożony z stu dwudziestu obywateli, celem przeprowadzenia wyborów do Sejmu. Pierwsze posiedzenie tego komitetu ma się odbyć we wtorek, dnia 20 b. m. w sali Wydziału Rady powiatowej.

N. Sącz, 16 sierpnia. Dziś odbyło się tu w sali Rady powiatowej zgromadzenie przedwyborcze dla kuryi IV., na którem poseł do Rady państwa Jan Potoczek zgłosił ponownie kandydaturę swego brata Stanisława, a ks. ruski Hnatyszczak z Krynicy chłopa Ciągły z Podegrodzia. Uchwalono ostatecznie kandydaturę pierwszego, ale drugiej nie cofnięto. Zgromadzenie to było charakterystycznem, że żywioły konserwatywne. udział w niem biorące, robiły gorzkie wymówki Potoczkowi, że w Sejmie i w swoim „Związku chłopskim" jeszcze nie dość wiernie służył szlachcie i duchowieństwu.

Ciekawa enuncyacya ks. Stojałowskiego. „Słowo Polskie" w sprawozdaniu z jednego z wieców, jakie odbywa ks. Stojałowski obecnie, podaje następującą jego enuncyacyę, która jakby zamówiona przychodzi dla zilustrowania dzisiejszych uwag naszego urzędowego redakcyjnego „pesymisty":

„Wkońcu — pisze wspomniany dziennik — zapewnił ks. prałat swoich słuchaczy, że musi uzyskać mandat z powiatu pilzneńskiego, bo mu p. namiestnik odstąpił 14 mandatów, a między niemi i pilzneński".

A co? nie ciekawych dożyliśmy stosunków?

Z Wielkopolski.

(Ustawa z r. 1839. — Możliwość zakładania szkół polskich. – Ks. Krzesinski. — Obrona renegata. — Kaszubi. — Proces o język polski.)

Arcykonserwatywny i klerykalny „Kuryer Poznański", którego nawet hakatyści nie posądzą o szerzenie „agitacyi wielkopolskiej", umieścił korespondencyę z Wrocławia, której autor zwraca uwagę na ważny paragraf ustawy pruskiej z r. 1839. Paragraf ów brzmi: Każdy urzędujący duchowny obydwóch wyznań krajowych ma prawo do zakładania szkół nawet dla dzieci poniżej 14 lat wieku i to bez pozwolenia władz szkolnych". Na mocy tego paragrafu żąda autor wspomnianej korespondencyi, ażeby każdy duchowny założył szkółkę z nauką religii i języka polskiego, donosząc o tem władzom szkolnym i podając zarazem plan nauki i rozkład godzin. Gdyby władze szkolne wystąpiły z zakazem, powinni duszpasterze udawać się na drogę sądową, aż do najwyższego sądu administracyjnego. Autor porównuje los Polaków w zaborze pruskim z losem Irlandczyków i twierdzi, że położenie Polaków nie jest tak rozpaczliwem. „My — kończy autor — jako wolni obywatele państwa konstytucyjnego, śmiało winniśmy podnieść czoło i głos, nie prosząc, ale żądając".

„Schlesische Volkszeitung" donosi, że osławiona komisya kolonizacyjna zamierza obecnie zakupywać gromadnie także posiadłości włościańskie. Prasa poznańska sądzi, że komisya kolonizacyjna nie wiele wskóra pośród włościaństwa polskiego, które nie da się skusić dźwiękowi srebrników judaszowych. Włościanin silnie dzierży swój zagon ojczysty i tylko w razach wyjątkowych, gdy nie ma żadnego wyjścia, decyduje się na sprzedaż.

Znany renegat, ks. Bogumił, a raczej Gottlieb Krzesiński z Kaszczora, niefortunny kandydat do Sejmu pruskiego niemieckich katolików podczas ostatnich wyborów w okręgu babimojsko-międzyrzeckim, został kapelanem wojskowym w Głogowie. Wolnomyślna, ale tylko na swoją korzyść, „Vossische Zeitung" uważa ks. Krzesińskiego za męczennika sprawy niemieckiej i twierdzi, że ksiądz ten, chcąc uniknąć zemsty ks. arcybiskupa Stablewskiego. musiał przejść w wojskową służbę duchowną. „Od czasu listu arcybiskupa — pisze wspomniana gazeta — który spowodował Krzesińskiego do złożenia kandydatury w wyborach międzyrzecko-babimojskich, było mu niemożliwem wykonywać katolickie duszpasterstwo w archidyecezyach poznańskiej i gnieźnieńskiej. P. Krzesiński uległ swemu potężnemu przeciwnikowi. Mimo to torował on w pewnym sensie nowe drogi; pokazał, że wiara katolicka i polski szowinizm nie są identycznemi pojęciami i o tyle są mu niemieccy katolicy obowiązani do wielkiej wdzięczności".

Po tej odezwie protestanckiej do niemieckich katolików kończy „Vossische Zeitung" następującem westchnieniem hakatysty-denuncyanta: „Z kary tej przekonać się może duchowieństwo, że arcybiskup Stablewski zdecydowany jest tłumić twardą ręką wszelkie niemiecko-narodowe objawy wśród podległego jego władzy duchowieństwa i że państwo nie jest w możności wystąpić przeciw kościelnym środkom dyscyplinarnym. I to jest smutną stroną tej sprawy".

Kaszubi, których filologowie niemieccy uważają za samoistny szczep, a nie polski, zaczynają przychodzić do samowiedzy i przyznawać się otwarcie do narodowości polskiej. Oczywiście nie podoba się to władzom pruskim, które, jak zwykle, uciekają się do środków przymusowych, a zwłaszcza do procesów. Na tem tle toczył się niedawno proces przed sądem w Gdańsku przeciwko Płomieniowi i towarzyszom z następującego powodu:

Przy sposobności spisu ludności 1 grudnia 1900 zażądało, jak pisze „Gazeta Gdańska", 25 ojców rodzin we Wielkiej Wsi pod Puckiem od nauczyciela miejscowego Sobczaka, aby w kartach jako język ojczysty podkreślił wyraz „polski" nie zaś „kaszubski". Nauczyciel, który działał w myśl władz wyższych, nie chciał ojcom rodzin owych kart pokazać, choć był to uczynić powinien, a gdy się dopominali i na zawezwanie natychmiastowego opuszczenia pomieszkania, nie rozeszli się od razu, zadenuncyował ich o najście domu. — Sąd w Pucku ogromnie był oburzony na podobną zuchwałość pruskich poddanych i skazał 21 obywateli na wysokie kary, dwóch zaś oskarżonych: Płomienia i Korthalsa nawet na sześć miesięcy więzienia. Podsądni wnieśli apelacyę i uzyskali sądem wyższym w Gdańsku w części złagodzenie kary, — a tylko jeden uwolnienie zupełne.

Nowa niemiecka taryfa cłowa.

W poprzednich artykułach wyczerpaliśmy te pozycye, które dla naszego kraju i dla monarchii mają większą wagę, obecnie podamy jeszcze niektóre pozycye, świadczące o prohibicyjnym charakterze nowego projektu cłowego.

I tak w dziale chemicznych pierwiastków soli, kwasów, tudzież innych połączeń chemicznych, spostrzegamy w niektórych wypadkach ogromne podwyższenie cła. Od fosforu, który dotychczas był wolny od cła, naznacza nowy projekt opłatę w kwocie 20 marek od czerwonego, a 15 marek od żółtego. Etery wszelkiego rodzaju w beczkach ulegać mają opłacie cłowej w kwocie 160 m.; etery w beczkach ulegały dotychczas opłacie 180 m., według nowego projektu pozycya ta wynosić ma na przyszłość 240 m. Podobne dążenie do cła już nie ochronnego, lecz prohibicyjnego, spostrzega się w dziale pozycyj cłowych, odnoszących się do wyrobów tkackich, wełnianych i bawełnianych, wyrobów plecionych, wyrobów z drzewa i t. p.

Wobec tego nie należy się dziwić, że wszystkie państwa europejskie uważają niemiecki projekt nowej taryfy cłowej za zapowiedź wojny cłowej. Z Wiednia otrzymała „Kreuzzeitung" korespondencyę, donoszącą, że nowa austryacko-węgierska taryfa cłowa, nad którą obecnie pracują referenci, ma zawierać jeszcze wyższe pozycye, niż projekt niemiecki.

„Ta wiadomość — mówi „Frankfurter Ztg" — pięknie oświetla obecne położenie. Za naszym przykładem usiłują inne kraje przelicytować nas w podwyższaniu cła. Potem zawrze się na tak podwyższonym poziomie traktaty z małemi wzajemnemi ustępstwami, traktaty handlowe z imienia, lecz nie w rzeczywistości. Nasz przemysł będzie mieć pobłażanie".

Prasa rosyjska z wielką gorliwością zajmuje się projektem nowej taryfy niemieckiej. Przedewszystkiem zasługuje na uwagę głos „Torgowo-Promyszlennoj Gaz." — półurzędowego organu ministra skarbu Wittego. Dziennik ten pisze:

„Wszystko to, co do wczoraj jeszcze uważanem było przez wszystkich, z wyjątkiem agraryuszów i konserwatystów niemieckich za rzecz wprost niemożliwą, okazało się smutnym faktem, z którym liczyć się należy bardzo poważnie. Wszelkie przypuszczenia, iż kanclerz Rzeszy i ministrowie nie uwzględnią żądań jednej tylko partyi, choćby najsilniejszej ze względu na liczbę głosów w parlamencie. i nie pójdą wbrew słusznym wymaganiom licznej klasy robotniczej, i tak już ubogiej, oraz włościan — okazały się mocno optymistycznemi".

Inny poważny organ specyalny, „Promyszlennyj Mir", w ten sposób wyraża swe zapatrywania w tej sprawie:

„Ogłoszony w Niemczech projekt nowej taryfy celnej wywołał ogromne zdziwienie nietylko w samej Rosyi. Gdyby projekt w tej postaci, w jakiej został ogłoszony, miał się stać prawem, byłoby to równoznaczne wypowiedzeniu wojny celnej nietylko Rosyi i Stanom Zjednoczonym, ale i obu mocarstwom trójprzymierza, Austro-Węgrom i Włochom. Trudno przypuścić, aby Niemcy teraz właśnie, wobec ogromnego zawikłania i nieokreślonego stanu stosunków politycznych, oraz potrzeby ogromnych rynków dla zbytu swoich produktów, stanowczo odważyły się na taką politykę handlową.

„Nie ulega wątpliwości, że nowa taryfa niemiecka mogłaby przynieść wielką szkodę Rosyi, lecz wysokie cło od dowożonego zboża bez względu na to, skąd je dowożą, może tylko nieznacznie zmniejszyć jego dowóz do Niemiec, i większą część kontrybucyi celnej będzie musiał zapłacić konsument niemiecki, którego siła płatnicza nie jest chyba bezgraniczną".

Inne dzienniki, a szczególniej szowinisty-

Z uwag pesymisty.

(Zmiana sytuacyi. — Ks. Stojałowski nie został ani namiestnikiem, ani marszałkiem. — Uprz. generalny dostawca mandatów. — Jeden zje całą kiełbasę wyborczą. — Czego się nauczyli stanczyki, a czego ks. Stojałowski? — Jak się robią wynalazki? — Stapiński z ognistą rózgą. — Co z nim zrobić, a co zrobić ze Stojałowskim? — Jak utrzymać podniesioną oświatę w kraju? — Deputacya do p. Bobrzyńskiego.)

Nigdy nie przypuszczałem, że jeden miesiąc wystarczy, aby sytuacya w kraju takiego wywinęła koziołka i tak dokumentnie się zmieniła, jak obecnie podczas mojego krótkiego urlopu. Uczuwam nawet pewien wyrzut sumienia, żem w niebezpiecznym zawsze okresie wyborczym wyjechał z kraju; przypuszczam bowiem, że, będąc na miejscu, nie byłbym dopuścił do zmian tak nagłych i radykalnych.

Już w Karlsbadzie rozeszła się w naszem kółku polskiem sensacyjna pogłoska, jakoby hr. Piniński podał się do dymisyi, a jego następcą zostać miał ks. Stojałowski. Naturalnie wiadomość tę przyjąłem z wielkim krytycyzmem, i przypisywałem jej powstanie często trafiającym się w Karlsbadzie żółtaczkom w połączeniu z cierpieniami wątroby, które znowu wyradzać zwykły chorobliwe i złośliwe wizye. Mówiono wprawdzie już podczas sesyi sejmowej, że hr. Stanisław Badeni ustąpić ma miejsca ks. Stojałowskiemu, — ale przecież co marszałek. to nie namiestnik.

Ks. Stojałowskiego uważałem zawsze za szczerego autonomistę: i wtedy, gdy razem z socyalistami burzył cały porządek społeczny w kraju, i wtedy. gdy za wzór doskonałości stawiał swoim „braciom" i „siostrom" rządy moskiewskie. Nic więc naturalniejszego nad to, aby taki autonomista z krwi i kości i nieposzlakowany patryota nie poprzestał na godności posła, lub choćby członka Wydziału krajowego, lecz ujął w poświęcane dłonie laskę marszałkowską. Bo zresztą kto potrafił administrować probostwem w Kulikowie (i to jak!), a potem samodzielnie prowadzić administracyę gazetek, dlaczegóż nie mógłby sobie dać rady z autonomiczną gospodarką Galicyi? A nawet słuszną byłoby rzeczą, aby po grubszym marszałku nastąpił drugi cieńszy. Ale żeby taki ciężki wróg rządu, jak ks. prałat, miał nagle wyróść na namiestnika Galicyi, w to ani chwili uwierzyć nie mogłem.

— Panie, — rzekłem do mojego towarzysza karlsbadzkiego, gdy mnie tą wieścią uraczył,— popłóczmy tę wiadomość kufelkiem Mühlbrunna; to nam „dobrze zrobi".

Pokazało się, niestety, że w wiadomości tej było pewne jądro prawdy. Ks. Stojałowski nie został wprawdzie namiestnikiem Galicyi i na kurulnem krześle marszałka jeszcze nie zasiadł, lecz objął, bądź co bądź, nową, dotąd w kraju nieznaną, a dla niego stworzoną godność generalnego dostawcy mandatów poselskich — z kuryi wiejskiej. Jest ta godność czemś pośredniem między namiestnikiem a marszałkiem, czemś w rodzaju drugiego, równorzędnego prezesa komitetu centralnego, z absolutną władzą, dyktującą prawa starostom, marszałkom i żandarmom. Kto chce zostać posłem z mniejszej własności, nie potrzebuje, jak ongi, zasięgać języka w komitecie centralnym, który odsyłał go od Anasza do Kaifasza: od komitetu powiatowego do starosty, od starosty do marszałka, a od nich nieraz do samego namiestnika, skąd dopiero rozpoczynał nieszczęśliwy kandydat napowrót wędrówkę do centralnego zarządu centralnego komitetu, stamtąd do powiatowego, aż znowu kończył na staroście. Co chodzenia, co pokłonów, co kosztów, — naturalnie na koszta podróży. Dziś jest procedura niesłychanie uproszczona: ma się do czynienia z jednym tylko ks. Stojałowskim. Jeżeli on przyjmie kandydata, ma za sobą wszystko: i komitet centralny, i starostę, i marszałka i żandarmów, i całą rządowo-konserwatywną prasę, no i lud, nasz poczciwy lud, — także, a jakże!

Więc idą do ks. prałata chłopki poczciwe, idą inteligenty, obszarniki i doktory, a on wszystkich obdziela i robi im wybory, bo ma cały aparat wyborczy gotowy. Takiego zcentralizowanego, generalnego przedsiębiorstwa wyborczego nie było jeszcze nigdy w Galicyi, odkąd chłopu dano wybory i kiełbasę wyborczą. Przedtem kilkudziesięciu, kilkuset, w całym kraju kilka tysięcy chłopów zajadało kiełbasę wyborczą, obciążając nią żołądek, do takiego specyału nieprzywykły, i czułe sumienie; obecnie uchylono od ludu tę pokusę i całą kiełbasę wyborczą za cały lud zjada jeden generalny dostawca mandatów, posiadający na to przywilej od c. k. konserwatywno-rządowej kliki.

I mówią, ba, nietylko mówią, lecz piszą burzycielskie, radykalne dzienniki, że konserwatyści niczego się nie nauczyli. Dzisiaj ten komunał pozbawiony został racyi. Konserwatyści, co, przyznać trzeba, rzadko im się zdarza, poszli tym razem po rozum do głowy i powiedzieli sobie:

„Po cóż my mamy staczać harce z ludowcami, Stojałowszczykami, socyalistami, demokratami i wszystkimi wrogami c. k. ładu i porządku? Najlepszym i najniebezpieczniejszym w kraju jest Stojałowski. On już i tak się obłaskawił; je z ręki... Dajmy mu troszkę więcej do zjedzenia, a wyręczy nas w całej robocie wyborczej i będziemy mieć w saku, za jednym zamachem: jego i tych wszystkich, których on posłami wybierze."

A ks. prałat pomyślał sobie, naturalnie poszedłszy także po rozum, gdzie potrzeba:

„Należy mi się przecież na stare lata jakiś wywczas i wygoda. Lud zrobi, co zechce, i pójdzie za mną, choćby do piekła. Do piekła daleka droga — zresztą niema się co spieszyć. Znacznie bliższa do tych, co worek z obrokiem trzymają. — Poszli chłopi do Koła polskiego, pójdą także do urny i dadzą głosy za tym, kogo im wskażę. Niechże choć raz przed śmiercią dobry zrobię użytek z mojej władzy".

No — i zrobił już i jeszcze zrobi z niej użytek i zajmie poczestne miejsce między tymi, na których dotąd psy wieszał. A tak postępując, może, wedle przykazań boskich, długo żyć na świecie, nie siedząc w kozie, i nawet będzie mu się dobrze powodziło.

I pomyśleć teraz, że tylu lat potrzeba było, aby całemu ruchowi ludowemu łeb urwać, jak hydrze! Ha! Wszystkie wielkie, gienialne wynalazki, zacząwszy od prochu i jaja Kolumba, a skończywszy na odkryciach dra Schenka i ekonomii narodowej p. Bromowicza, mają to do siebie, że są niesłychanie proste i jasne. Jedna chwila jasnowidzenia — i wynalazek jest faktem, jak np. było z prochem strzelniczym, jajem Kolumba i nawróceniem ks. Stojałowskiego — albo wynalazku niema, jak stało się z metodą seksualną dra Schenka i kandydaturą p. Bromowicza.

Uproszczono, jednem słowem, całą macherkę wyborczą w niepraktykowany sposób i Galicya byłaby już w przedpokoju Edenu, gdyby Stapiński nie stał u jego wrót z wielką ognistą rózgą. Takim przynajmniej przedstawiał go p. „Obserwator" z „Czasu". Byłbym nigdy nie przypuszczał, że p. Jan Stapiński, którego także od kilkunastu lat „obserwuję", wyróść może na tak demoniczną postać, w jakiej wyszedł z pod pióra „Czasowego" „Obserwatora". Ha — „si duo faciunt idem, non est idem". Tysiące ludzi patrzyło setki lat na wahające się świeczniki, a jeden z nich dopiero na tej podstawie, ku utrapieniu gimnazyastów, odkrył prawa ruchu wahadłowego. Tylu ludzi rozbijało sobie głowy — nad odkryciem źródła niedoli galicyjskiej: jedni z tych myślicieli zostali za swoje pomysły ministrami, inni namiestnikami, inni tytułowemi Ekscelencyami, niektórzy nawet dostali się do kryminału — ale bryndza galicyjska ani drgnęła i przemieniała się coraz gwałtowniej w ferment, rozsadzający ład i porządek galicyjski. — Potrzeba było dopiero „Obserwatora" Czasowego, abyśmy się dowiedzieli, że na razie wystarczyłoby powiesić Stapińskiego, a kto wie, czy miód i mleko nie popłynęłyby ściekami galicyjskiemi.

A cóż zrobić nam każe „Obserwator" z ks. Stojałowskim? Dotychczas nie dotknął tego... przedmiotu skalpelem swego krytycyzmu. Po dziesięciu artykułach, rozbierających na strzępy każdy krok Stapińskiego i każde słowo „Przyjaciela Ludu", mamy prawo spodziewać się takiej samej analizy „owocnej" działalności ks. prałata i roczników jego gazetek, które leżą, ku pożytkowi „Obserwatora" w Bibliotece Jagiellońskiej. To drugie studyum byłoby nawet więcej od tamtego ciekawe i dopiero po jego ukończeniu możnaby wysnuć ostateczne wnioski co do dalszych losów Stapińskiego i ks. Stojałowskiego.

Czy też „Obserwator" zdobędzie się na to drugie studyum? Trudny to byłby orzech do zgryzienia teraz — w czasie wyborczym zwłaszcza, gdy ks. prałat ma już w kieszeni nomi-

czne, jak: „Now. Wremia“, „Moskow. Wied.“ i t. p., uderzają także silnie na alarm, nawołując do represaliów wobec Rzeszy niemieckiej.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Biała, 15 sierpnia.

(Niemieckie porządki. — Wycieczki. — Nowy dyrektor szkoły polskiej. — Z życia „Sokołów“).

Trudnoby było, przeszukawszy całą Galicyę, znaleść miasteczko, bo już o miastach nie mówią, gdzie nieporządek byłby tak, jak w Białej tolerowany, ba — uprawniony. Ktoby, wierząc w wychwalaną przez Niemców gospodarkę, powątpiewał o tem, niech się przypatrzy na placu Franciszka w Białej, a snadnie nabierze przekonania, że polskie porządki chyba o wiele lepsze.

Kupiec tutejszy, Feiner, przy placu Franciszka, tuż obok Czytelni polskiej, narożny dom parterowy mający, chce budować w tem miejscu kamienicę a że jest kupcem, więc zamierza równocześnie i sklep mieć tuż obok, by handel szedł, a konsumenci nie się odbili — no i czynszu nie płacić! Nie każdy i nie wszędzie w danych warunkach miałby odwagę starać się o tak korzystną sytuacyę, by i kamienica była i z „geschaeftu“ nic nie uronić; ale Niemiec w Białej wszystko przeforsuje: magistrat Białej pozwolił mu na placu Franciszka zbudować dom z pruskiego muru; dokąd też ów pan kupiec przeniósł sklep cały; pół placu z frontu zawalił materyałem i rumowiskiem, odciął przez to zupełnie zwykły przystęp do budynku poczty, w głębi tego placu stojącego, nie mówiąc już o Czytelni polskiej i innych mieszkańcach tej części miasta, i dokazał tego, że może równocześnie: kamienicę budować, handel prawie w tem samem miejscu dalej prowadzić, czynszu ze sklepu nie płacić, a nakoniec dom prowizoryczny po wybudowaniu kamienicy dobrze sprzeda!

Zwyczaj stawiania na chodnikach i przeszkadzania ludziom w chodzeniu po nich, nigdzie nie jest tak powszechny, jak w Białej, chociaż policyanci w paradzie, z pikelhaubami, ciągle po ulicach paradują.

Chodniki nędzne, brud w podwórzach domów, o co nikt nie dba, a do tego od zeszłego roku już po raz drugi burzenie bruków ulicznych — to dla wodociągów, to znów dla kanałów, manipulacye z Tallardem wśród dnia, cuchnienie straszliwe zawsze brudnych i niezasklepionych rzeczek Białki i „Anki“, dymy kominów fabrycznych czynią pobyt w Białej, w tych kanikularnych upałach, zwłaszcza przy braku kąpieli wprost nieznośnym. Toteż w każdą niedzielę i święto tramwaj elektryczny bielski, koleje i wózki w oblężeniu, a na wszystkich drogach roi się od łaknącej świeżego powietrza publiczności. To jeszcze dobrze, że okolica tutejsza dostarcza pięknych, do wycieczek zachęcających miejscowości: Cygański Las, Bystra, Jaworze, Ustroń, Wisła, Węgierska Górka, partye górskie w Beskidy ciągną ku sobie i nadzieja wycieczki i świeżego powietrza w dzień wolny każe znosić cierpliwie spiekotę całego tygodnia i oddechanie wyziewami.

Szkoła polska dostała stałego kierownika w osobie p. Müldnera, który, przed pół rokiem do Białej przybywszy, od początku roku szkolnego kierownictwo obejmie.

„Sokół“ w Białej rusza się zawsze w pracy sokolskiej, skrzydeł nie opuszcza. Zamiar budowania własnej sali gimnastycznej, przy szkole polskiej, tak sympatyczny, nie znalazł na razie u społeczeństwa naszego takiego poparcia, jakiegośmy się spodziewać mieli prawo. Za przykład niech posłuży fakt, że na 160 odezw. wysłanych do niezależnych sfer prawniczych zachodniej Galicyi, a więc do osób bądź co bądź demokratycznie usposobionych i materyalne nie ostatnich, otrzymał „Sokół“ d w i e tylko dodatnie odpowiedzi. Widząc, że na drodze odezw bardzo mało dla celu da się zrobić, gdy także prośba, do Sejmu wniesiona, a przez uproszonych posłów pp. Bindera i Rottera poparta, bez dodatniego skutku pozostała, wydział „Sokoła“ na drodze centowych składek przez sprzedaż cegiełek, a przy pomocy bratnich gniazd sokolich dąży do podniesienia funduszu na budowę. Przyszłość okaże, co się na tej drodze da zrobić.

Z dziedziny polityki dotąd nic ciekawego. Wiemy tylko tyle, że pp. komisarze starostwa dnia 14 b. m. na prawybory się porozjeżdżali.

---

nacyę na generalnego dostawcę mandatów poselskich z mniejszej własności.

Jak przywiązany jestem do organu konserwatystów krakowskich, świadczy najlepiej o tem ta okoliczność, że po całomiesięcznej nieobecności przy biurku redakcyjnem, najpierw z tego organu informuję się o sytuacyi. Więc znowu nie mogę wyjść ze zdziwienia, dla czego, na co i po co mamy biedzić się i mozolić nad podniesieniem oświaty w kraju, kiedy pięć olbrzymich, wstępnych artykułów „Czasu“ wykazuje jasno, jak na dłoni, że oświata już jest podniesiona i jeżeli jaką ma wadę, to tę, że zbyt jest jasna, oślepiająca. Idzie teraz jedynie o to, aby nie zgasła. Jakaż na to rada? Bardzo prosta. Kto ją rozświecił, ten niech ją dalej podkręca. A któż inny tym mężem był i być może, jeżeli nie p. Bobrzyński? Niechże więc deputacya zasłużonych w narodzie i w c. k. rządzie mężów uda się do świeżo mianowanego profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego a byłego wiceprezydenta Rady szkolnej z pokorną prośbą, aby nadal był szafarzem iluminacyi galicyjskiej, bo tylko on jeden zadaniu sprostać może. Tam, gdzie interes kraju tego wymaga, cnotą jest ukorzenie się wobec prawdziwej zasługi i wyznania błędów. Więc przeprośmy p. Bobrzyńskiego za wszystkie pakości, jakie spotkały go na wiceprezydenturze od t. zw. przyjaciół i ciężkich wrogów, — a znowu łuna oświaty zabłyśnie nad Galicyą.

Ci, co zdobyli się na ucałowanie chłoszczącej do niedawna dłoni ks. Stojałowskiego, gdy „wyższy interes narodu i kraju“ tego wymagał, — dla czegóż nie mieliby zdobyć się na bez porównania mniejsze poświęcenie swej ambicyi wobec byłego wiceprezydenta Rady szkolnej?

M. K.

Głód a polityka.

Kilka dni temu zdaliśmy sprawę z bardzo interesującego artykułu angielskiego publicysty, S t r u t t a, poświęconego teoretycznym wyjaśnieniom przyczyn, jakie powodują wprost przerażający wzrost nędzy wśród rolniczej ludności włoskiej. Obecnie zaś znajdujemy w berlińskim „Local-Anzeigerze“ bliższe szczegóły, odnoszące się do tej sprawy, a szczególniej co do Lombardyi i wogóle Górnych Włoch. które stoją, jak wiadomo, na stosunkowo wysokim stopniu rozwoju kulturalnego w porównaniu z resztą kraju, gdzie „cytryny kwitną“.

Otóż korespondent medyolański wymienionego dziennika pisze w ten sposób:

W całych górnych Włoszech — od Adryatyku po wzgórza Piemontu, od Alp po Apeniny, panuje wzburzenie. Dzięki ostrożnej, lecz energicznej działalności obecnego gabinetu nie przyszło dotąd do starć poważniejszych, czy jednak i nadal uda się ten ruch żywiołowy utrzymać w szrankach, to wielkie pytanie. Jeden dzień bowiem nie mija, aby, począwszy od wiosny b. r., nie nadchodziły niepokojące wieści z Lombardyi i prowincyi weneckiej. Sytuacya tam zaostrzyła się skutkiem tego, że do ruchu wśród ludności rolniczej, obok socyalistów, wmięszali się także klerykali. Agitatorowie klerykalni na wzór socyalistycznych przeciągają po wsiach, urządzają zgromadzenia ludowe, organizują kasy strejkowe itp. Ponieważ jednak pokazało się, że nie są w stanie złamać wpływu socyalistów, przeto przeciw nim także zwróciła się niechęć posiadaczy ziemskich.

Lecz, co czyni położenie rzeczywiście groźnem, to jest fakt, że sytuacya rolnika włoskiego jest beznadziejną. W obszernej, urodzajnej dolinie Padu, zamieszkałej prawie przez 4 miliony ludności, i w niemniej gęsto zaludnionej prowincyi weneckiej, niema wolnego stanu włościańskiego. Cała większa, średnia i mała posiadłość ziemska pozostaje w rękach właścicieli. którzy mieszkają po miastach i nie troszczą się wcale o ludzi, którzy, jako dzierżawcy, uprawiają ich ziemię. Oczywiście, skutkiem takiego systemu gospodarki wszyscy cierpią: najprzód sama ziemia, bo prowadzoną jest na niej gospodarka rabunkowa, następnie właściciel, którego dochody się zmniejszają, a wreszcie robotnik rolny cierpi okropną nędzę i wcześnie umiera z wycieńczenia, spowodowanego głodem. Uczciwa część inteligencyi włoskiej zdaje sobie bardzo dobrze sprawę z tego stanu rzeczy. Między innemi hr. J a c i n i, autor „Studyum o położeniu robotników rolnych we Włoszech“, porównał je z położeniem starożytnych niewolników.

Jeżeli wzburzenie wśród robotników da się łatwo ich położeniem ekonomicznem wytłómaczyć, to niemniejsze wzburzenie wśród właścicieli ziemskich ma swą przyczynę nietyle w obecnym ruchu wśród robotników rolnych, ile w czyniącej olbrzymie postępy propagandzie socyalistycznej. Jak wspomnieliśmy wyżej, chłop włoski — z wyjątkiem niektórych okolic Piemontu, uprawiających wino — jest albo dzierżawcą, albo zwykłym wyrobnikiem. Nic tedy dziwnego, że teorye socyalistyczne znajdują w tej klasie licznych zwolenników. Tam, gdzie socyalistom udało się rolników zorganizować — w samej prowincyi mantuańskiej 30.000 robotników rolnych należy do organizacyj socyalistycznych — są oni pewni wyniku wyborów do parlamentu i rad gminnych. Okoliczność ta napawa wielką obawą koła konserwatywne, gdyż nie ulega wątpliwości, że przy najbliższych wyborach wielu posłów i radców gminnych z obozu konserwatywnego utraci swe mandaty.

Niewiele na tem zapewne stracą heloci włoscy.

Rosyanin w Poznańskiem.

Organ p. Suworina, „N. Wremia“, od pewnego czasu bardzo się nami interesuje. Nie zajmuje się jednak ten dziennik sprawami Kongresówki — z wyjątkiem korespondencyj warszawskich, pisanych z rzadką złą wolą przez niejakiego p. Aleksiejewa — lecz wylewa łzy krokodyle nad dolą Polaków w Poznańskiem. Wysłał tam swego korespondenta, pisującego pod pseudonimem „Nestora“ i umieścił już dwa jego listy.

Drugi z tych listów nosi tytuł „U króla chłopków“ („U krestijanskawo korola“), a treścią jego jest rzekoma rozmowa między sędziwym Maksymilianem Jackowskim, zasłużonym patronem Kółek rolniczych, a dziennikarzem rosyjskim. Zastrzegamy się jednak, że podajemy tylko wierne tłomaczenie z „Now. Wremieni“, nie przyjmując naturalnie jakiejkolwiek odpowiedzialności za treść tego, co pisze wymieniony dziennik.

Autor interviewu, poświęciwszy dłuższy ustęp charakterystyce swego interlokutora, tak streszcza jego poglądy na Rosyę i stosunek do niej Niemców:

„Dawno już pojednałem się — mówić miał p. Jackowski — zacząłem spokojniej myśleć i czuć i, sam nie wiem dlaczego, coraz więcej interesuję się Rosyą: może dlatego, że nie lubię Niemców i widzę w Rosyi bądź co bądź coś pokrewnego. Lecz to zainteresowanie się nią powstało we mnie jakoś samo przez się. Jest to zresztą rzeczą naturalną: przecież Rosya jest jedynem państwem słowiańskiem, które przetrzymało i Mongołów i Szwedów, i rozmaite „koalicye europejskie“, i pomimo to pozostała cała i bez szwanku, ocalała od pogromu i rozpostarła swoją potęgę prawie nad połową kuli ziemskiej. W jakieś pół stulecia zrobiła ona krok naprzód olbrzymi we wszystkich sferach: i w państwowości, i w technice, i w nauce, i w literaturze. Skąd się też to wszystko bierze? — To już, ale czego dokona się w przyszłości? Uważa pan, z wielką ciekawością, jako panslawista, przypatruję się waszej polityce zagranicznej i powiem panu: wasza polityka chyba jest najmądrzejsza i najchytrzejsza na całym świecie... Skąd wyście to wzięli? Gdyby nie było Rosyi takiej, jaką jest teraz, nie byłbym panslawistą, nie wierzyłbym w panslawizm, lecz skoro jest Rosya, to trzeba wierzyć w przyszłość słowiańszczyzoy. Myślę nawet, że cała kultura europejska z biegiem czasu przeniesie się właśnie do Rosyi, do Europy wschodniej i Azyi.

„Rosya dotąd jest młodzieńcza. Od parcia Niemców może się zabezpieceyć w taki sposób, że weźmie pod opiekę wszystkie d r o b n e plemiona słowiańskie: Bułgarów, Serbów, Polaków, Czechów, a te stworzą swego rodzaju konfederacyę słowiańską pod protektoratem rosyjskim, albo nawet na prawach części składowych państwa rosyjskiego. Konfederacya ocali te plemiona od asymilacyi z germanizmem. Rosya zaś ze swej strony będzie mogła spokojnie załatwiać swoje sprawy w Azyi, wsparłszy się w Europie o tę konfederacyę; przecież to będzie baryera, — o którą rozbije się parcie germanizmu! Rosya zyska nadto tę korzyść, że zostanie sama na boku, „za kulisami“, a bez tej konfederacyi słowiańskiej — wogóle jeżeli nie będzie ani Polaków, ani Serbów, ani Czechów — będzie musiała zawsze stać na straży, aby sama nie ulegała rozkładowi od kultury niemieckiej. — W możliwość konfederacyi wierzę, jak w $2 \times 2 = 4$. Słowianie zawsze żyli osobno, gryźli się między sobą, lecz w przyszłości tego nie będzie. Oni już teraz zaczynają ciążyć ku sobie; nauczyło ich rozumu długie doświadczenie historyczne i szereg rozczarowań. Przecież w taki sam sposób Niemcy doszli do idei zakończenia swoich odwiecznych nienawiści i z odrębnych królestw i księstw stworzyli jedno, połączone cesarstwo niemieckie. Tosamo ze słowiaństwem, wspomni pan moje słowa“.

P. Jackowski wyprowadzając gościa na schody, rzekł na pożegnanie: „N i e c h p a n o d n a s p o z d r o w i w s z y s t k i c h R o s y a n, p u b l i c y s t o m z a ś r o s y j s k i m n i e c h p a n p o w i e, ż e b y p i s a l i w d u c h u r o s y j s k i m, s ł o w i a ń s k i m“.

Ten ostatni frazes wystarcza, aby nabrać przekonania, że cały i n t e r w i e w jest apokryfem, wyraźniej mówiąc falsyfikatem, bo tak Maksymilian Jackowski przemówić nie mógł.

Zresztą do tych artykułów p. Nestorowa powrócimy jeszcze, skoro ich serya będzie skończoną.

Z życia Crispi'ego.

Jako młodziutki słuchacz praw na uniwersytecie w Palermo zakochał się Crispi w równie młodziutkiej Rosinie, pochodzącej z rodziny mieszczańskiej. Ojciec akademika był przeciwnym temu małżeństwu ze względu na wiek obojga zakochanych, chcąc zaś zerwać łączące ich węzły, wysłał syna do miasta Sciacca, położonego na drugim końcu Sycylii. Wówczas nawiedziła Sycylię cholera i srożyła się zwłaszcza w Palermie, codziennie zabierając liczne ofiary. Drżąc o życie swojej Rosiny, wraca Franciszek Crispi czemprędzej do Palerma. oczywiście bez wiedzy ojca. Zastaje Rosinę przy łożu konającego brata — matka jej i dwie siostry padły już przedtem ofiarą cholery. Gdy brat umarł, Crispi zabrał Rosinę i starszą jej siostrę do Sciakki, wkrótce zaś, uzyskawszy pozwolenie ojca, poślubił ukochaną dziewczynę. Szczęście ich trwało bardzo krótko. Rosina umarła po dwóch latach, a za nią poszła córeczka. Siostra Rosiny kochała Crispi'ego, który też chciał się z nią żenić, czemu jednakże sprzeciwił się opiekun jej. Zawiedziona dziewczyna poszła do klasztoru, gdzie żyła przez długie lata „bella e pia“, jak się wyrażają biografowie Crispi'ego.

Działo się w Turynie w r. 1853, gdy po zamieszkach, które wybuchły d. 6 lutego, Francesco Crispi dostał się do więzienia. Pewnego pięknego poranku, siedząc w ciasnej celi, wysyłał tęskny wzrok za promieniem słonecznym, który przez kraty wpadał, gdy nagle otworzyły się drzwi i przed nim stanęła młoda, piękna dziewczyna, z wesołym uśmiechem na ustach. Była to Róża Montmasson, praczka z Annecy, piorąca więźniom bieliznę. Ofiarowała swoje usługi Crispi'emu, który je przyjął oczywiście, podobnie jak inni więźniowie.

Liczył wówczas 34 lat życia. Róża przychodziła do niego częściej, niż tego wymagała bielizna i wkrótce pokochali się oboje. Gdy po kilku miesiącach rząd piemoncki wypuścił Crispi'ego z więzienia i wydalił z kraju, oboje udali się na Maltę, dokąd przybyli z 300 frankami w kieszeni. Crispi założył zaraz gazetę, którą rybacy przemycali do Sycylii i tam roznosili pokryjomu, następnie zaś myślał o poślubieniu Róży, ale brakło pieniędzy na sprawienie obrączek ślubnych. Po jakimś czasie usunął wszelkie przeszkody i otrzymał ślub z Różą. Wkrótce przeniósł się do Londynu i tam w swoim dzienniku zanotował, że skutkiem różnicy uczuć, myśli i wychowania miłość jego de żony szybko się rozwiała. Róża Montmasson nie pojechała z nim do Londynu, dopiero gdy Crispi powrócił do ojczyzny, połączyli się znowu oboje. Była praczka stała się bardzo niewygodną, gdy Crispi został potężnym ministrem. Ośmieszała siebie i męża, dawała powód do rozmaitych przykrych zajść, a wreszcie zaczęła się nawet upijać. Ktoś wyszperał, że małżeństwo Crispi'ego było nieważne, dlatego, ponieważ ksiądz, który dawał ślub, był pozbawiony godności kapłańskiej. Crispi pozbył się żony, która, otrzymawszy sowitą rentę, żyła na wsi, szczęśliwsza w otoczeniu włościan, niż pośród towarzystwa dygnitarzy.

Po raz trzeci ożenił się Crispi z wdową Liną Barbagallo, córką urzędnika z Syrakuz. Oskarżono go o dwużeństwo, a chociaż sąd uznał go niewinnym, w Izbie deputowanych przeciwnicy jego wywołali taką burzę, że musiał złożyć tekę ministra. Gdy się uspokoiło oburzenie publiczności, Crispi znowu powrócił do władzy, ale przeciwnicy nieustannie przypominali mu Różę z Montmassan.

Kronika.

Kraków, 17 sierpnia.

Zjazd przemysłowy w Krakowie. Ogólny program Zjazdu przemysłowego przedstawia się jak następuje:

Wtorek 17 września: o godz. 8 wieczorem zebranie towarzyskie celem zaznajomienia się. Środa 18 września: o godz. 9 rano Msza św.; o godz. 10 otwarcie Zjazdu i I plenarne posiedzenie do godziny 1 po południu; o godz. 3 po południu obrady sekcyjne. Czwartek 19 września: o godz. 9 rano II plenarne posiedzenie; o godz. 3 po południu obrady sekcyjne; o godz. 9 wieczorem bankiet. Piątek 20 września: o godz. 9 rano posiedzenie sekcyjne; o godz. 3 po południu III plenarne posiedzenie i zamknięcie Zjazdu; wieczorem o godz. 8 swobodne zebranie towarzyskie. Sobota 21 września: całodniowa wycieczka.

Lista osób przedstawionych na komisarzy Zjazdu (z Królestwa Polskiego): Rossmann Lnwik, inżynier, Warszawa, Widok 5. Wawrykiewicz Edward, Warszawa, Leopoldyna 23. Lutosławski Maryan, inżynier, Warszawa, Jasna 6. Łatkiewicz Władysław, inżynier i dyrektor Towarzystwa akcyjnego, dawniej K. Rudzki, Warszawa. Kittynowicz Zygmunt, kupiec, Warszawa, Berga 6. Łopieńscy Bracia, fabryka i odlewnia bronzów, Warszawa, Hoża 45. Zieleziński, fabryka wyrobów z żelaza kutego, Warszawa, Marszałkowska 13. Zakłady ceramiczne, Lange-Dziewulski, Warszawa, Włodzimierska 14. Włodarkiewicz Eustachy, inżynier, Warszawa, Włodzimierska 16. Koźmiński Leon, inżynier, Łódź, sekretarz sekcyi technicznej Towarzystwa popierania przemysłu i handlu. Arkuszewski Kazimierz, inżynier, Łódź, przewodniczący sekcyi technicznej Towarzystwa popierania przemysłu i handlu. Skarbiński Stanisław, inżynier, Grodziec. Srokowski Karol, inżynier, Dąbrowa, sekretarz sekcyi hutniczej i górniczej. Kondratowicz, inżynier i dyrektor kopalni węgla „Saturn“. (Z W. Ks. Poznańskiego): L. Frankiewicz, architekt w Poznaniu. P. Czypicki, mecenas, prezes Towarzystw przemysłowych w Koźminie. S. Bendlewicz w Pleszewie. T. Otmianowski, prezes korporacyi kupców chrześc. w Poznaniu.

W czasie obrad Zjazdu przemysłowego wygłoszone zostaną następujące odczyty: Baczewski Leopold, przemysłowiec we Lwowie, będzie referował „O kartelach“. Baczyński Włodzimierz we Lwowie „O fabrykacyi mydła i świec stearynowych“. Bartonec Franciszek, inspektor górniczy w Sierszy, „O pokładach węgla kamiennego“. Dr Benis Artur, sekretarz krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej, „O autonomicznej taryfie cłowej i traktacie handlowym“. Blauth Jan, inżynier Wydziału krajowego we Lwowie, „O znaczeniu torfu w przemyśle“. Chodkiewicz Bronisław, inżynier Wydziału krajowego (biuro fachowe) we Lwowie, „O taryfach kolejowych w przemyśle“. Dr Ciesielski Teofil, profesor uniwersytetu lwowskiego, „O przeróbce miodu i owoców“. Feldstein Herman, urzędnik Banku hipotecznego we Lwowie, „Organizacya kredytu dla wytwarzania i prowadzenia przemysłu“. Dr Gargas Zygmunt, urzędnik prokuratoryi skarbu we Lwowie, „Spółki z ograniczoną poręką i ich znaczenie dla rozwoju przemysłowego“. Dr Głąbiński Stanisław, profesor uniwersytetu lwowskiego, „Przemysł a podatki“. Goetz-Okocimski Jan „O przemyśle piwnym“. Hlavaczek Franciszek, urzędnik komisyi dla traktatów cłowych w Wiedniu, „Usiłowania Czechów nad podniesieniem gospodarczem kraju i rozwój przemysłu czeskiego“. Horoszkiewicz Stanisław, profesor szkoły przemysłowej w Krakowie, „O źródłach energii dla motorów przemysłowych w Galicyi“. Klimaszewski Aleksander, dyrektor szkoły zawodowej w Kołomyi, „O przemyśle kaflarskim i garncarskim“. Kornella Michał, inżynier Wydziału kraj. w Jaśle, „O drogach wodnych“. Dr Lewicki Witold, b. poseł, redaktor „Słowa Polskiego“ we Lwowie, „Przemysł i miasta“. Libański Edmund, inżynier Wydziału krajowego we Lwowie, „Elektryczność w przemyśle rolniczym“. Dr Linde Maryan, wicedyrektor Banku zaliczkowego we Lwowie, „Utworzenie krajowego Towarzystwa przemysłowego pod tyt.: „Związek przemysłowy“. Małaczyński Maryan, dyrektor szkoły lasowej we Lwowie, „O przemyśle drzewnym“. Dr Pawlik Stefan, szef departamentu kas Reiffeisenowskich we Lwowie, „O fabrykacyi wyrobów masarskich na eksport“. Piotrowicz Zygmunt, przemysłowiec we Lwowie, „O przeróbce odpadków kutego żelaza“. Dr Rittel Stanisław, sekretarz Izby handlowej w Brodach, „Cła i rewizya traktatów handlowych w stosunku z Rosyą“. Dr Rodakiewicz August „O impregnacyi drzewa dla ochrony od ognia“. Dr Roszkowski Jan we Lwowie a) „O zużytkowaniu sił wodnych dla przemysłu“, b) „Warunki rozwoju przemysłu w Galicyi“. Dr Rutowski Tadeusz, b. poseł we Lwowie, „Polityka przemysłowa kraju i państwa“. Dr Rucker Jan, przemysłowiec we Lwowie, „Przemysł konserwów“. Dr Sprecher Maksymilian, fabrykant wódek we Lwowie, „O znaczeniu spółek akcyjnych dla przemysłu“. Starkel Juliusz, sekretarz Wydziału krajowego we Lwowie, „Szkolnictwo zawodowe“. Dr Stesłowicz Władysław, sekretarz Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, „Ugoda z Węgrami“. Studnicki Władysław, publicysta we Lwowie, „Rozwój ekonomiczny Galicyi w erze konstytucyjnej“. Syniewski Wiktor, profesor politechniki we Lwowie, „O znaczeniu spółek akcyjnych dla przemysłu“. Szydłowski Wenanty, dyrektor Związku przemysłowego we Lwowie, „O przemyśle tkackim“. Tuleja Józef, inżynier, a) „O potrzebie statystyki przemysłowej kraju“, b) „O przemyśle odpadków“. Weiser Henryk, przemysłowiec w Zassowie, „Zamorski eksport Galicyi“. Weiss Hieronim w Krakowie „O ubezpieczeniu kredytu handlowego“. Załoziecki Roman, profesor politechniki we Lwowie, „O przemyśle naftowym“. Zieleniewski Zygmunt, inżynier, właściciel fabryki maszyn i wyrobów żelaznych w Krakowie, „O przemyśle maszynowym“.

Zapiski osobiste. Delegat Laskowski wyjechał wczoraj wieczorem z Krakowa do Lwowa, skąd powróci w niedzielę po południu.

Konkurs. Akademia umiejętności w Krakowie ogłasza konkurs im. ks. Adama Jakubowskiego, na następujące dwa tematy:

a) Monografia wsi jakiejkolwiek na terytoryum dawnej Polski w XIX stuleciu. Pożądany wstęp historyczny.

b) Monografia którego z opactw benedyktyńskich lub cysterskich w Wielkopolsce, w epoce średniowiecznej.

Nagroda 1400 koron, zostanie ewentualnie rozdzieloną na dwie, których wysokość będzie, po rozstrzygnięciu konkursu, oznaczoną stosownie do objętości prac nagrodzonych. Termin konkursu 31 grudnia 1901 r.

Na powyższy konkurs nadsyłać należy prace konkursowe do Akademii umiejętności w Krakowie, bezimiennie, pod godłem wybranem przez autora, z dołączeniem koperty opieczętowanej, mieszczącej wewnątrz nazwisko autora, a temsamem godłem zaopatrzonej. Według § 18 regulaminu Akademii wypłata wszelkich nagród konkursowych następuje dopiero po ogłoszeniu pracy, uwieńczonej nagrodą.

Z Kalwaryi Zebrzydowskiej otrzymujemy korespondencyę następującą:

Minął odpust, jak wszystko mija na świecie, powrócili pątnicy do domów, wynosząc wrażenia rozmaite — mniej lub więcej dodatnie — więc i piszący te słowa, jako uczestnik i naoczny świadek, nie rozwlekając przedmiotu zbytecznie, zaznaczam, że tegoroczny odpust kalwaryjski, obok dodatnich, nie był pozbawiony objawów ujemnych. Przedewszystkiem rażącym był brak jakichkolwiek, choćby najprymitywniejszych środków bezpieczeństwa życia ludzkiego. Cudem trzeba nazwać fakt, że dotychczas obeszło się bez jakiejś olbrzymiej, masowej katastrofy, jakkolwiek wypadki śmierci nie są tu rzadkością. W roku bieżącym, oprócz bardzo wielu wypadków pomniejszych, 2 z nich przeraziły rzesze pielgrzymów swą tragicznością. W ostatni dzień odpustu pewna służąca z Krakowa (służyła w jednym z domów przy ulicy Karmelickiej, nazwiska dowiedzieć się na razie nie mogłem), przy czerpaniu wody w dziedzińcu klasztornym w tak zwanej studni Anioła Stróża, naciśnięta przez tłum wielotysięczny, wpadła do wody i utonęła. Drugą dziewczynę przy obchodzeniu stacyj tłumy zadeptały na śmierć. — Garstka miejskich i klasztornych milicyantów naturalnie nie może sobie dać rady z morzem, z powodzią ludzi, uniesionych ważnością odpustu, rozekstazowanych modlitwą, lecz dlatego właśnie nieczułych i obojętnych na otoczenie. — Trzebaby pióra Emila Zoli (w „Lourdes“ tego autora są opisane podobne sceny), aby opisać, jak zbite masy tłoczą się do furty kościelnej, lub, w kościele już będąc, przed cudowny obraz Matki Boskiej, a tłoczą się jedni przez drugich i biada mniej silnemu w łokciach i barkach, bo tłum przejdzie po nim, jak po żywym moście. A co się dzieje po zajazdach i domach prywatnych, gdzie w jednej ubikacyi mieści się czasem po 60 pielgrzymów bez względu na wiek i płeć; co się dzieje w szczerem polu, gdzie tysiące pod gołem niebem obozują, co się dzieje podczas odpustu w lasach kalwaryjskich — opisać tego się nie da. Kalwarya i okolice jej na 2 mile wkoło zmieniają się w czasie odpustu w jeden olbrzymi kanał, który dopiero jesienne ulewy i zimowe śniegi odwaniają. Wiele osób, szczególnie ze sfer inteligencyi powróciło z Kalwaryi po odpuście z zarodami ciężkiej choroby z powodu braku jakichkolwiek zarządzeń sanitarnych. Również ostrożnym być należy w braniu jakich kosztowności z sobą, na każdy odpust bowiem zastępy rzezimieszków z całego kraju ciągną do Kalwaryi. Tego roku wyłapano ich trzydziestu na gorącym uczynku, ale ilu nie wyłapano!

Oto skromna garstka uwag, jakie po bytności na odpuście w Kalwaryi nasunęły się mi pod pióro.

Hakatysta krakowski. Redakcya łódzkiego „Rozwoju“ nadsyła nam niemiecki okólnik, który do Łodzi wysłał właściciel firmy — jak wydrukowano — „P. Lust Krakau, Waarenhaus“. Aby właściciel tego „Waarenhausu“ czuł się Polakiem, nie mamy do tego pretensyi; dziwimy się tylko, że nie rozumie swego własnego interesu i w stosunkach z Polakami używa niemieckiego języka.

Defraudacyę pocztową w Krakowie, jednakże popełnioną nie przez krakowskich urzędników, lecz owszem przez nich wyśledzoną, odkryto temi dniami. W sprawie dalszego śledztwa bawi w naszem mieście ze Lwowa komisarz pocztowy Kornelli, a także urzędnik ministerstwa handlu z Wiednia.

Był to właściwie szereg defraudacyj na dystans, popełnianych przez poczmistrzów małych poczt węgierskich, którzy nadawali do Krakowa, a tu odbierali przez podstawione osoby fałszywe przekazy. Tych przekazów jest podobnoś spora liczba, ale dokładnie ile i na jaką kwotę pieniężną, trzymanem jest na razie przez władze pocztowe krakowskie w ścisłej tajemnicy.

Burza z gradem nawiedziła nasze miasto dzisiaj o godzinie 4 po południu. Wśród ciągłych błyskawic i oddalonych grzmotów-piorunów spadła ulewa. Grad dużej objętości padał dłuższą chwilę, powietrze ochłodziło się znacznie, oby tylko nie na dłużej.

Wisła wzrasta nagle w dolnym biegu skutkiem deszczów, które w ostatnich dniach spadły w Królestwie Polskiem. W Toruniu około 60.000 sztuk drzewa, na brzegu leżącego, fale Wisły poniosły. Telegrafowano do Gdańska, aby stamtąd parowce przywiozły drzewo z powrotem do Torunia. Także bydgoskie firmy składów drzewa niemałe poniosły straty.

Spoczynek niedzielny aptekarzy. „Kronika Farmaceutyczna“ ogłasza okólnik namiestnictwa, wystosowany do przewodniczącego gremium aptekarzy Galicyi zachodniej w Krakowie. W okólniku tym powiedziano, że ministerstwo spraw wewnętrznych zażądało przedłożenia opinii gremium w tym kierunku, o ile byłoby wskazanem zaprowadzenie częściowego wypoczynku niedzielnego w służbie aptekarskiej, bez szkody dla zachowania w niej ciągłego pogotowia i w jaki sposób dałoby się to przeprowadzić. Zarazem zażądało ministerswo przedłożenia opinii gremium w kwestyi, czy i w jaki sposób należałoby ustanowić pewne należytości, ewentualnie pewne podwyższenie taksy za wydawanie leków w porze nocnej, skoro zgłasza się po ich wydanie publiczność bez naglącej potrzeby.

Odpowiedzi domaga się namiestnictwo do dnia 15 września.

Dowcipny złodziej. Powracająca z Kalwaryi publiczność opowiada, że przytrzymano tam młodego żydka, syna tamtejszego obywatela, który przebrał się za kobietę, chodził z kompaniami, a przy wrzucaniu na tacę drobnej monety eskamotował równocześnie korony i guldeny.

Dyrektor poczt p. Seferowicz, wyjechał za 6-tygodniowym urlopem ze Lwowa.

Zmiana nazwiska Namiestnictwo zezwoliło p. Gerardowi Teofilowi Doskowiczowi, słuchaczowi praw, zmienić nazwisko rodowe Doskosz na Armiński.

Teatr ruski stanie we Lwowie na rogu Podwala i ulicy Ruskiej, gdzie po naradach szerszego ogółu lwowskich Rusinów, ze zgodą Tow. „Proświta“, komitetu budowy ruskiego teatru i Tow. im. Kotlarewskiego i po wysłuchaniu fachowych budowniczych pp. Lewińskiego, Nahirnego i Hawryszkiewicza, zakupiono realność za 90.000 koron. Zanim zbierze się większy fundusz, który umożliwi zwalenie starego domu i rozpoczęcie budowy teatru, kupiona realność będzie i nadal wynajmowana na czynsze.

Stanisławów, 16 sierpnia.

Kadencya sądów przysięgłych rozpoczyna się z dniem 2 września r. b. Sądzonych będzie kilka spraw większych, powszechny interes budzących. Pomiędzy innemi przyjdzie przed kratki także sprawa niejakiego Schiftera oskarżonego o złożenie fałszywego świadectwa w procesie karnym, jaki się tu toczył w maju b. r. przeciwko głośnemu lichwiarzowi i macherowi wyborczemu, Mendlowi Lebensartowi.

BIELIZNĘ MĘSKĄ, BIAŁĄ I KOLOROWĄ,
KRAWATY, RĘKAWICZKI, „KHIWA“
LASKI, PARASOLE, KUFRY, TORBY
poleca
ZDZISŁAW ZDANOWICZ
Kraków, ulica Sławkowska L. 8.
KAPELUSZE, CYLINDRY P. & C.
HABIGA, WILH. PLESSA I Z INNYCH
CES. KROL. NADWORNYCH FABRYK.

Stary Sącz, 16 sierpnia. Wczoraj mieliśmy tu gości. Członkowie Czytelni kolejowej z Nowego Sącza przybyli do nas i przez cały dzień bawili w lasku „Sokolica“. Przybył także oddział kolarzy „Sokoła“ z Nowego Sącza.

Nowy Sącz, 16 sierpnia. Miasto nasze jest przynajmniej pod jednym względem szczęśliwe: każdy udający się do zdrojowisk Krynicy, Szczawnicy i innych nie może nas minąć, a korzystamy na tem wiele. Właśnie wczoraj przejeżdżali do Krynicy śpiewacy, którzy pod artystycznem kierownictwem dyr. Jana Galla dali u nas koncert. Wystąpili mianowicie: pani Łopatyńska, pp. Szlafenberg i Nosalewicz. Publiczności było wiele, oklasków jeszcze więcej.

Jasło, 16 sierpnia. W Stowarzyszeniu „Zgoda“ odbyło się wczorej przedstawienie amatorskie na rzecz polskiego gimnazyum w Cieszynie. Odegrano Krumłowskiego „Królowę przedmieścia“. *R. W.*

Zakopane. 16 sierpnia. Zamiast zapowiedzianego festynu na dochód budującej się szkoły polskiej na kresach w Zwardoniu im. królowej Jadwigi, uchwalił komitet składkę na zebranie potrzebnego funduszu. W czterech gustownie udekorowanych kioskach, rozrzuconych po całej stacyi klimatycznej i przybranych w barwy narodowe, zbierają uproszone panie datki i rozprzedają wydawnictwa ludowe i karty pocztowe z widokami tatrzańskiemi.

Sezon letni, gromadząc w Zakopanem bratni zastęp Polaków z pod trzech zaborów, powinien się okazać najkorzystniejszym dla pracy i celów ogólno narodowych. To też nie wypada wątpić, że starania komitetu zostaną uwieńczone pomyślnym skutkiem, a ofiarność publiczna przyczyni się chętnie do zebrania funduszu, tyle potrzebnego dla dokończenia dzieła, które miłość sprawy narodowej podniosło i rozpoczęło.

Redakcyę warszawskiego „Słowa“ objął p. Lucyan Wrotnowski.

Bohomolcy w Miechowie. Od dłuższego już czasu, jak się dowiadujemy, przebywa w Miechowie, internowany tam przez władze rosyjskiego, twórca sekty Bohomolców rosyjskich, pop Błagowieszczeński. Jedna z najnowszych a licznych sekt rosyjskich głosi, jako dogmat, że tylko władza boska obowiązuje człowieka, a żadna inna nie ma racyi. Naturalnie wskutek tego sekta Bohomolców popadła w konflikt z władzą carską, która przedewszystkiem twórcę i apostoła tej sekty, popa Błagowieszczeńskiego, przeniosła z głębi Rosyi do Miechowa, aby go w ten sposób odosobnić od jego zwolenników.

Ci jednak odbywają do swego proroka istne wędrówki. Obecnie od kilku dni obozuje na Rynku miechowskim gromada włościan rosyjskich, napróżno wyczekując ukazania się popa Błagowieszczeńskiego, którego władze rządowe nie dopuszczają do zetknięcia się z ludem. Raz tylko pozwolono mu ukazać się pątnikom na odległość paruset kroków; pątnicy jednak nie zadowolnili się tem i z Rynku ustąpić nie chcą. Naczelnik powiatu nie chce używać przemocy, aby wydalić z miasta fanatycznych sekciarzy, i chciał zwabić ich do gmachu rządowego, obiecując, że tam pokaże im Błagowieszczeńskiego. Oni jednak przewąchali pismo nosem i nie ruszyli się z placówki, żądając, aby ich prorok sam do nich przyszedł.

Gdy pewnego razu, przed kilku miesiącami, Błagowieszczeński zjawił się wśród gromady pątników, o mało go nie udusili z uniesienia; skończyło się jednak, skutkiem interwencyi policyi, zaledwo na tem, że zdarli i rozszarpali z niego wszystkie suknie, unosząc je ze sobą, jako relikwie. Pop, nawpół nagi, ratował się ucieczką. W ciągu jednego roku poczta miechowska odebrała pod adresem Błagowieszczeńskiego przeszło 20 tysięcy rubli, przysłanych mu przez różnych jego zwolenników z głębi Rosyi.

Dwudziestu ośmiu pojedynkowiczów zamknięto w murach więzienia w Szegedynie. W skład tego arcywojowniczego towarzystwa wchodzą: jeden burmistrz, urzędnik podatkowy, sędzia, notaryusz, 10 dziennikarzy, 3 adwokatów, 2 studentów i inni. — Ostatnim, który przybył obecnie, jest — dyrektor więzienia. — Dyrektor więzienia w więzieniu — to szczyt niewoli.

Posądzeni o szpiegostwo. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że w okolicy Grudziądza w Wielkopolsce uwięziła żandarmerya cztery osoby i odstawiła je do urzędu landrata. W Grudziądzu obiegała pogłoska, że byli to oficerowie rosyjscy, którzy badali fortyfikacye grudziądzkie. Tymczasem uwięzieni wylegitymowali się jako obywatele austryaccy, a mianowicie jeden jako lekarz, drugi jako profesor, trzeci jako właściciel dóbr, czwarty zaś jako sędzia powiatowy, wszyscy z Galicyi. Podali do protokółu, że przedsięwzięli na bicyklach wycieczkę we czwórkę. Landrat wypuścił po sprawdzeniu legitymacyi wszystkich na wolność.

Nowe narzędzie śmierci wynalazł tym razem szwedzki major Unge, jakby w odpowiedzi na testyment Nobla, wyznaczający znaczną nagrodę dla ludzi, agitujących przeciwko wojnie, a na rzecz rozbrojenia powszechnego. Wynalazek Ungego polega na rodzaju automatycznego torpeda powietrznego, który według dotychczasowych prób może z niezwykłą precyzyą przenosić na wielkie odległości pociski ogromnych rozmiarów. Siła tego torpeda jest tak znaczną, iż — jak obliczono — jeżeli wybuch nastąpi w odległości 30 metrów od pancernika, staje się on niezdolnym do walki. — Rząd szwedzki przeznaczył już potrzebne środki pieniężne dla przedsięwzięcia dalszych prób na wielką skalę. Szczegóły wynalazku trzymane są w najściślejszej tajemnicy.

Statystyka adwokatów w Austryi. Z początkiem bieżącego roku było w 24 okręgach Izb adwokackich w Austryi 4.297 czynnych adwokatów, a więc o 87 czyli o 2·02% więcej, niż w roku ubiegłym. Procent ten odpowiada wzrostowi ludności.

W ostatniem dziesięcioleciu zapisywano na listę adwokatów co roku przeciętnie 210 koncypientów, a jeżeli w roku bieżącym liczba adwokatów wzrosła wobec roku tylko o 87, to przyczyną tego nietylko był zgon 62 adwokatów, ale także dobrowolne ustąpienie 46, ustąpienie z innych powodów 42, wreszcie wykreślenie z listy 6 adwokatów. — Według statystyki z r. 1900 przypada 9.799 osób na jednego adwokata. — Okręg Izby adwokackiej w Pradze stoi na czele pod względem liczebności, mając 1.124 adwokatów; potem idą według liczebnego porządku Izby adwokackie: w Wiedniu 1.116 adwokatów, w Bernie 369, we Lwowie 359, w Krakowie 275, w Gracu 174, w Tryeście 114, Czerniowcach 105, Lincu 86, w Opawie 81, w Przemyślu 69, Samborze 55, Insbruku 45, w Bozen i Trydencie po 42, w Celowcu i Lublanie po 36, w Splicie 35, Salcburgu i Zadarze po 26, w Gorycyi 25, w Roveredo 23, Raguzie 18, a w Feldkirch 16.

Bójka oficerów z cywilnymi. Z Szegedynu donosi „Pesti Hirlap“: Czterej oficerowie z pułku huzarów wyjechali na automobilach z Aradu do Beodry, w odwiedziny do hr. Karacsony'ego. Powracają do Aradu oficerowie zatrzymali się w Wielkiej Kikindzie i zajechali do tamtejszego hotelu na nocleg. Dwaj po kolacyi udali się na spoczynek, dwaj zaś zostali w kawiarni hotelowej. Obok nich przy osobnym stole siedziało grono cywilnych osób, a mianowicie burmistrz Bogdan, dyrektor kasy oszczędnoęci Kandel, nauczyciel Hoffmann i inni. Pomiędzy tem towarzystwem a oficerami powstał spór z tego powodu, że, jak się wyrazili oficerowie, Hoffmann „fiksował“ ich. Burmistrz chciał sprzeczkę załagodzić, ale jeden z oficerów nazwał go „dzikim Raczem“. Tak nazywają pogardliwie Serbowie Węgrów. Burmistrz chwycił oficera pod gardło, ten zaś dobył pałasza. Wszyscy znaleźli się na ulicy i tutaj powstała bójka w takich rozmiarach, że 12 żandarmów położyło jej dopiero koniec około godziny 5 rano. Zawiadomiono cywilne i wojskowe władze o tem zajściu, a uczęstnicy bójki wyzwali się na pojedynek.

„Entierro“. Tak po hiszpańsku zwie się oszustwo, którego w Madrycie i Barcelonie dopuszcza się zorganizowane stowarzyszenie wielce przedsiębiorczych panów. W bieżącym roku działalność swą ta szajka skierowała na Galicyę, a z Krakowa trzy osoby omal nie padły ofiarą ich oszustwa. Każda z nich, mająca kogoś z dalekich krewnych od wielu lat w Hiszpanii, otrzymała w swoim czasie od rzekomego kuzyna lub jego syna list wraz z kilku formalnemi urzędowemi dokumentami. List był tej treści, że piszący długo adresata szukał, by z całem zaufaniem donieść mu o wielkiej tajemnicy, której nie mógłby powierzyć obcemu. Następnie dowiaduje się czytający, że pewien oficer hiszpański (zazwyczaj pułkownik) przewoził powierzoną mu znaczną sumę pieniężną z Kuby albo z Puerto Pico do Europy i w pewnem miejscu ją zakopał. Oficer, sprzeniewierzeniem skompromitowany, znajduje się w więzieniu wojskowem, atoli jego młoda córka, której fotografia bywa do listu dołączona i która wychowuje się w klasztorze, posiada klucz od kufra, gdzie jest przechowany dokładny plan obok opisu miejsca, w którem jest zakopany ów skarb, wynoszący 2,600.000 lub więcej franków. Kufer jest zastawiony, a w celu wykupienia go potrzeba pewnej sumy, którą adresat ma albo nadesłać, albo przynieść osobie wtajemniczonej, albo też ma pieniądze, potrzebne na drogę dla córki zapłacić, a ona z planem i kluczem od tej skarbnicy do niego przyjedzie. Wyrok wojskowy i świadectwa córki, w klasztorze rzekomo się znajdującej, jakoteż urzędowe i kościelne dokumenty, podpisy i pieczęcie znakomicie są naśladowane. Jeżeli adresat wykona zlecenie piszącego, otrzyma 25 prc. z zakopanej sumy.

Do dokumentów był także dołączony wycinek z gazety, w którym mowa o zasądzeniu lub śmierci „pułkownika“. Podpis piszącego według modły hiszpańskiej składa się z imienia i dwóch nazwisk, z których drugie opiewa tak, jak nazwisko adresata.

Cesarz Wilhelm u Kossaka. Jak donosi „Berliner Tageblatt“ cesarz Wilhelm z żoną, w otoczeniu licznej świty, udał się do zamku Monbijou, gdzie Wojciech Kossak ma swoją pracownię. Cesarz oglądał nowy cykl obrazów, wykończony co dopiero przez artystę na zamówienie cesarza, a przeznaczony jako dar Wilhelma dla kasyna oficerów gwardyjskiego pułku huzarów w Langfahr. Cykl składa się z trzech obrazów, a mianowicie jeden przedstawia bitwę pod Jägerndorfem w czasie wojny siedmioletniej, drugi bitwę pod Düffelwarden równie z tej epoki, trzeci zaś epizod z bitwy pod Heilsbergiem w r. 1807. Kossak na zaproszenie Wilhelma pojedzie na tak zwane cesarskie manewry, celem zbierania studyów do nowych obrazów.

Odezwa. Żołnierz polski, kaleka, który w obronie ojczyzny stracił pod Małogoszczem w 1863 r. obie nogi i lewą rękę, a prawą ma prawie ubezwładnioną, pchnięciem bagnetu w obojczyk i pełna poświęcenia Polka, która jedynie dla zaopiekowania się tą resztką człowieka, pomimo wielkiej różnicy wykształcenia, go poślubiła, za co utraciła swój chleb nauczycielski i uległa rozlicznym prześladowaniom, żyją jeszcze oboje, w opuszczeniu, niedoli, nędzy i chorobie pod „opiekuńczemi“ skrzydłami białego cara!

Czyż rodacy pozwolą zgnić na barłogu tym łazarzom polskim, tym wielkim męczennikom miłości ojczyzny!

Prosimy datki nadsyłać na ręce administracyi „Nowej Reformy“, której nazwisko i adres nieszczęsnych ofiar dokładnie są znane.

Uprasza się przytem redakcye wszystkim pism polskich o powtórzenie powyższej odezwy i pośrednictwo w zbieraniu datków dla tych nieszczęśliwych.

Mianowanie. „Wiener Ztg“ ogłasza: Minister rolnictwa zamianował elewa górniczego dra Franciszka Rybarzewskiego adjunktem w etacie władz górniczych.

Przeniesienia. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego Stefana Langa z Podwołoczysk do Lwowa.

Licytacye. Dnia 4 września b. r. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w biurze zarządu salinarnego w Wieliczce licytacya zapomocą ofert pisemnych celem dostawy w roku 1902 paszy dla koni, a mianowicie około: 380 q. owsa, 500 q. siana i 80 q. słomy. Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w zwykłych godzinach urzędowych w biurze zarządu salinarnego w Wieliczce.

Główna składownia tytoniu w Mszanie Dolnej będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

Składownia ta umieszczoną być może tylko w dotychczasowem miejscu lub w domach w rynku położonych.

(„Gazeta Lwowska“ Nr 187.)

Repertoar teatru ludowego w ujeżdżalni pod Kapucynami.

Sobota dnia 17 sierpnia: „Twardowski na Krzemionkach“, wodewil czarodziejski.

Niedziela dnia 18 sierpnia po południu: „Ulicznik paryski“ i „Awantura przy ulicy Floryańskiej“; wieczór: „Twardowski na Krzemionkach“.

Z kalendarza. W niedzielę 18 sierpnia: Heleny ces. i Agapita m.; w poniedziałek 19 sierpnia: Jacka w. i Benigny p.; we wtorek 20 sierpnia: Bernarda op. i Samuela pror.

Wschód słońca dnia 18 sierpnia o godzinie 4 min. 37, zachód o godzinie 6 minut 52; długość dnia godzin 14 minut 15.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 16 sierpnia pogodnie, wieczorem burza — termometr doszedł od 15·8 do 27·6 C.

Barometr idzie w górę.

Dnia 17 sierpnia o godz. 7 rano stan barometru 743·5 mm, termometru 18·5 C.

Wiatr zachodni.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austryi fabryki **Petrof** z mechaniką angielską po 500, wiedeńską po 300 złr.

Dział ekonomiczny.

Dostawy. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie ogłasza dostawę 201.000 klg. oleju rzepakowego do oświetlenia i 29.000 klg. oleju rzepakowego do smarowania, z terminem do wnoszenia ofert do dnia 30 sierpnia b. r., godzina 12 w południe; oraz dostawę 143.000 sztuk progów dębowych i 70.000 sztuk progów sosnowych oraz materyału drzewnego, z terminem do wnoszenia ofert do dnia 10 września b. r., godzina 12 w południe.

Bliższych informacyj udzieli sekretaryat Izby handlowej w Krakowie.

Z targów zbożowych. Kraków, dnia 16 sierpnia 1901 roku. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica krajowa od 16·20 do 17·—. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 14·— do 14·50. Żyto węgierskie od —·— do —.—. Jęczmień od 12·— do 12·20. Owies z opłatą akcyzową od 12·— do 14·—. Groch od 17·— do 24·—. Tatarka od 14·— do 17·—. Proso od 10·— do 11·50. Fasola od 14·— do 21·—. Jagły od 19·— do 25·—. Siano od —·— do 5·60. Słoma od —·— do 5·20. Koniczyna od —·— do 6·—. Ziemniaki za hektolitr od 2·40 do 2·70. Jaja za kopę od 2·30 do 2·60. Masła za garniec od 5·10 do 6·50. Spirytus na 95 prc. Tralesa za hektolitr od —·— do 168. Okowita na 75 prc. od —·— do 128·—. Kukurudza za 100 klg. od —·— do 12·80.

Ostatnie wiadomości.

— **Rusyfikacya Niemców**, zamieszkałych w Rosyi, postępuje stale naprzód. Świeżo np. donoszą z Petersburga:

Ministerstwo oświaty wydało w r. 1893 pozwolenie, celem otwarcia pewnej ilości szkół prywatnych we wschodnich prowincyach rosyjskich z językiem wykładowym niemieckim. — Do szkół tych mogły uczęszczać dzieci tylko cudzoziemców, i to w liczbie co najwyżej piętnastu.

Ponieważ ostatniemi czasy — jak donosi „N. Wremia“ — stwierdzono liczne przekroczenia przepisów w tym kierunku, a mianowicie ponieważ do szkół tych przyjmowane były także dzieci poddanych rosyjskich, zatem minister oświaty nakazał podobne szkoły zamknąć, względnie nie udzielać pozwolenia na otwieranie ich w przyszłości.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy“.

Lwów, 17 sierpnia. Z Chorostkowa donoszą, że umarł tam Wilhelm Siemieński-Lewicki, członek Izby panów, prezes rady nadzorczej Banku hipotecznego.

Zmarły należał do skrajnych konserwatystów i był prawdziwym typem galicyjskiego arystokraty. W rodzinie jego pielęgnowany był ściśle austryacki kierunek polityki, a kiedy zmarły w r. 1900 otrzymał order Złotego Runa, dzienniki wiedeńskie z ogromnem uznaniem podawały, iż spotkało to go za to, że w czasie, kiedy nawet cała galicyjska szlachta była w opozycyi, on wiernie służył dworowi austryackiemu.

Ś. p. Siemieński-Lewicki był członkiem Sejmu od r. 1870—73, a oprócz innych odznaczeń nosił tytuł „ekscelencyi“. W kraju znany był jako prezes Towarzystwa chowu koni i stały uczestnik wyścigów krajowych i zagranicznych. Rok temu uległ paraliżowi postępowemu, który stopniowo się posuwając, spowodował obecnie śmierć.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek w Chorostkowie.

Ruch wyborczy.

Przemyśl, 17 sierpnia. Na zapytanie wybitnych wyborców odpowiedział dr Dworski, że wprawdzie nie ma zamiaru kandydować z miasta Przemyśla do Sejmu, ale gdyby nadal na niego nalegano, ujrzałby się zniewolonym do tego.

Dr Tarnawski, bawiący obecnie w Rymanowie, zgłosił swą kandydaturę do prezesa miejscowego komitetu. Pewna frakcya stawia kandydaturę adw. dra Dolińskiego. Partya socyalno-demokratyczna zwołuje na jutro zgromadzenie w sprawie sejmowych wyborów.

Kałusz, 17 sierpnia. Zgromadzenie przedwyborcze oświadczyło się 27 głosami przeciw 8 za kandydaturą lekarza dra Wursta. Przeciwnik jego jednak, p. Mierzeński, oświadczył, iż nie ustąpi z kandydatury, chybaby go do tego zmusił komitet centralny.

Dobromil, 17 sierpnia. Powiatowy komitet konserwatywny dla kuryi IV. wydał odezwę za p. Pawłem Tyszkowskim.

Lublana, 17 sierpnia. Redaktor serbskiego pisma „Nowo Wreme“ z Zemlina, Sima Freis, rzucił się pod koła pociągu i został zmiażdżony. Freis przybył niedawno do Lublany, aby leczyć się w zakładzie hydropatycznym.

Budapeszt, 17 sierpnia. W Neusatz splądrowano stojący na kotwicy w kanale Fr. Józefa okręt właściciela dóbr Maurycego Grossa. — Sprawcy nieznani.

Neusatz, 17 sierpnia. Schwytano tu bandę fałszerzy, podrabiających 5-koronówki. Znaleziono 8 maszyn i liczne sztuki monet.

Berlin, 17 sierpnia. Kongres biologów zakończył obrady. Następny kongres uchwalono zwołać do Berna. Prezydentem przyszłego kongresu wybrano prof. Studera.

Londyn, 17 sierpnia. Jak donoszą tu z Waszyngtonu, zatarg między Wenezuelą a Kolumbią zaostrza się z każdym dniem. W Colon i w Panamie przyszło do burzliwych zajść, tak, że Stany Zjednoczone postanowiły wysłać okręt wojenny do Panamy, celem przeszkodzenia interwencyi ze strony interesowanych państw europejskich.

Londyn, 17 sierpnia. Z Nowego Jorku donoszą tu, że grozi wybuch strejku robotników w fabrykach bawełny z powodu zamierzonego przez właścicieli fabryk obniżenia płac z dniem 9 września.

Palermo, 17 sierpnia. Wczoraj rano przeniesiono zwłoki Crispiego do kościoła Kapucynów. Zwłoki pozostaną tam aż do ostatecznej decyzyi o tem, gdzie mają być pochowane.

Konstantynopol, 17 sierpnia. Za solidaryzowanie się z propagandą ojca, skazany został na wygnanie do Trypolisu syn b. gubernatora Trypolisu, Izmaela Kemala-baszy. Kemal-basza wydaje obecnie zagranicą pismo młodo turekkie. Wygnany był oficerem marynarki wojennej tureckiej.

Nowi biskupi.

Praga, 17 sierpnia. Papież nadał kanonikom ks. Kraslowi i ks. Frindowi godność biskupów-sufraganów.

Austrya wobec niemieckiej taryfy.

Wiedeń, 17 sierpnia. Na posiedzeniu stałej komisyi austryackiego biura centralnego dla strzeżenia interesów rolnictwa i leśnictwa przy zawarciu traktatów handlowych, po dłuższej dyskusyi, uchwalono jednomyślnie rezolucyę, wyrażającą przekonanie, że w razie przyjęcia bez zmiany nowej ogłoszonej taryfy niemieckiej, eksport austryackich produktów rolnych i leśnych do Niemiec byłby niezwykle utrudniony a nawet uniemożliwiony. Rezolucya wzywa więc rząd, aby przy zawarciu nowych traktatów starał się to niebezpieczeństwo odwrócić.

Tołstoj i Carmen Sylwa.

Petersburg, 17 sierpnia. Królowa rumuńska, pisująca pod pseudonimem „Carmen Sylwa“, wysłała Tołstojowi swoje dzieła wraz z listem, że ucieszy ją to bardzo, jeżeli wielki pisarz książki jej złoży na swojem biurku, choćby ich nie miał czasu przeczytać.

Doświadczenia Kocha.

Paryż, 17 sierpnia. Czterdziestoletni, 100 kilogramów ważący, lekarz Garnold Well udał się do Berlina, aby sobie dać zaszczepić u profesora Kocha tuberkuły. Chce w ten sposób pokazać, że prawdziwą jest teorya Kocha, jakoby gruźlica bydlęca nie mogła być przenoszoną na ludzi.

Bankier mordercą i samobójcą.

Wiesbaden, 17 sierpnia. Dziś rano strzelił z rewolweru do swojej żony i 6-letniego syna bankier Mayer. Następnie strzelił do siebie. — Ojciec i matka nie żyją, 6-letni chłopczyk ranny lekko w głowę. Mayer przed 2 dopiero tygodniami przybył tu z Lipska, gdzie z powodu krachu banku lipskiego stracił cały majątek.

Schwytanie fałszerza.

Frankfurt, 17 sierpnia. Donoszą z Milwaukee, że uwięziono tam niejakiego Gerharda Gerlindena, który przyznał się, że sfałszował akcye w wysokości ½ miliona marek.

Pojedynek.

Stuttgart, 17 sierpnia. Wczoraj odbył się tu pojedynek na pistolety prokuratora Breita ze studentem prawa Oettingerem. Oettinger otrzymał tak ciężką ranę w głowę, że przewieziony do szpitala, umarł. Prokurator oddał się sam w ręce sprawiedliwości.

Zmiana konkordatu.

Madryt, 17 sierpnia. W politycznych sferach twierdzą, że ambasador hiszpański przy Watykanie przedsięwziął kroki celem zmiany konkordatu. Rząd spodziewa się, że zabiegi te uwieńczy dodatni rezultat.

Syn Crispiego.

Rzym, 17 sierpnia. Minister sprawiedliwości udzielił listu żelaznego synowi Crispiego, który ścigany był listami gończemi z powodu kradzieży klejnotów przed kilku laty popełnionej. Crispi (syn) umknął był wtedy do Ameryki. Obecnie gdy z powodu śmierci ojca, minister udzielił listu żelaznego. Crispi-syn wraca już do Włoch.

Protest Krügera.

Londyn, 17 sierpnia. Z Brukseli donoszą, że Krüger protest swój przeciw proklamacyi Kitchenera oparł na artykułach 7 i 20 układów konferencyi w Hadze, mocą których dóbr prywatnych nie wolno w czasie wojny konfiskować.

Protest Irlandczyków.

Londyn, 17 sierpnia. Z Chicago donosi „Biuro Reutera“, że odbyło się tam onegdaj rano zgromadzenie, w którem wzięło udział 4000 Irlandczyków. Uchwalono na tem zgromadzeniu wotum ufności kierownikom sprawy irlandzkiej w Irlandyi. Na drugiem posiedzeniu wieczornem wyrażono cześć i podziw dla Boërów. Kilku mowców zażądało użycia gwałtownych środków celem zabezpieczenia wolności Irlandyi. Należy podpalić — twierdzili mowcy — najznaczniejsze miasta angielskie, aby w ten sposób wytworzyć pomyślną do powstania Irlandyi sytuacyę, przyczem z bronią w ręku trzeba swych praw dochodzić.

Protokoł podpisany.

Londyn, 17 sierpnia. „Times“ donosi z Pekinu: „Protokoł podpisany“.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

W świeżo otwartym
Hotelu „Victoria“ w Krakowie
vis-à-vis teatru, 1903 2 3
wyborna kuchnia — kawa i herbata.

Skład fortepianów
W. BARABASZ i Spółka
Kraków, Rynek, 39. 91

Specyalista chorób wewnętrznych
Dr E. Stahr
długoletni I. sekundaryusz szpitala św. Łazarza da oddziale prof. Pareńskiego, ordynuje od godz. 1½—3 przy **ul. Basztowej, 25, parter.**

Pomiędzy naturalnemi wodami szczawowemi zajmuje **Woda Krondorfska** alkaliczna szczawa podług analiz naszych pierwszych powag jakościowo naczelne miejsce.
Główny skład: **Kraków, ul. Poselska, L. 15.**

Do Pana Juliusza Schaumanna, aptekarza w Stockerau.
Od mego kolegi Pana radcy komercyjnego Junga otrzymywałem dotąd często Pańską sól żołądkową. Ponieważ nie chcę naprzykrzać się dalej temu Panu, przeto proszę przysłać mi jej 10 pudełek za zaliczką.
Z poważaniem
Ernest Ed. Thiel, radca kom.
Ruhla, 4 września 1899.
Borstendorf w Saksonii, 29 grudnia 1898.
Dostać można u **wyrabiającego kraj. aptekarza Juliusza Schaumanna w Stockerau,** oraz w każdej znaczniejszej aptece kraju i zagranicy. Cena 75 ct. za pudełko. Wysyła się co najmniej 2 pudełka.

BACZNOŚĆ NA TEN


WYPALONY KOREK!

Wszech nauk lekarskich
Dr Ludwik Doboszyński
pierwszy sekundaryusz oddziału chorób wenerycznych i skórnych szpitala św. Łazarza w Krakowie, mieszka obecnie:
ul. Sławkowska l. 10, I p.
Ordynuje od 3—4 po południu.

Kursa telegraficzne
giełdy wiedeńskiej i berlińskiej

Wiedeń, 17 sierpnia 1901.

	kor.	hal.
Renta austryacka papierowa	—	—
„ „ srebrna	—	—
4% renta austryacka złota	—	—
4% „ „ koronowa	—	—
4% „ węgierska złota	—	—
4% „ „ koronowa	—	—
Akcye Banku austro-węgierskiego	—	—
„ kredytowe	—	—
Londyn	—	—
Marki	—	—
20-to Markówki	—	—
20-to Frankówki	—	—
Włoskie bankuoty	—	—
Dukaty	—	—
Losy węgierskie premiowe	174	50
Losy tureckie	93	75
Akcye Anglobanku	269	50
„ Unionbanku	531	—
„ Bankverein	444	—
„ Laenderbanku	402	—
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	523	—
„ „ Południowej	89	—
„ „ Elbethal	480	—
„ „ Nordbahn	5810	—
„ „ Staatsbahn	636	50
„ „ Alpine	418	—
„ Tureckie Tabaczne	285	—
Ruble	253	25

Berlin, 17 sierpnia 1901.

Banknoty austryackie	85	40
Krótki Wiedeń	85	¼
Banknoty rosyjskie	216	30
Krótka Warszawa	215	95
4½% Listy polskie	98	20
Renta włoska	97	70
Akcye austryackie kredytowe	202	37
Ultimo ruble	—	—

Wiedeń, 17 sierpnia 1901.

Spirytus gotowy	41	40
Cena nafty	10	25
Pszenica (na jesień)	8	23
Żyto (na jesień)	7	67
Kukurudza	5	55
Owies (na jesień)	6	64

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z d. 17 sierpnia 1901 r. godzina 1 w południe

	Korony — płacą		żądają	
I. Waluty				
Ruble papierowe	252	50	253	75
Marki niemieckie	117	—	117	50
Franki papierowe	94	85	95	45
Dwudziestofrankówki w złocie	19	—	19	10
II. Listy zastawne.				
5% Listy zastaw. prom. Banku hipot.	109	50	110	50
4½% Listy zastawne Banku hipotecz.	97	—	98	—
4% „ „ „ „	89	25	90	—
4½% Listy zastawne Banku krajow.	99	—	110	25
4% „ „ „ „	91	75	92	75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	93	75	94	50
4% „ „ „ „ „ „ 41-letnie	93	75	94	50
4% „ „ „ „ „ „ 56-letnie	90	75	91	75
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	95	50	97	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	91	75	92	75
4½% „ miasta Lwowa	97	—	98	—
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	101	50	102	60
4½% „ „ „ „	98	50	99	50
4% „ kolejowe	91	75	92	75
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	72	50	76	50
V. Akcye.				
Akcye Banku kredytowego we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipotecznego „ „	520	—	540	—
„ „ Galic. dla h. i p. w Krak.	—	—	—	—
„ kolei Karola Ludwika	426	—	431	—
„ „ Lwów-Czerniowce-Jassy	525	—	535	—
VI. Publiczne zapisy długu.				
4²⁄₁₀% wspólna renta pap.	98	70	99	40
4²⁄₁₀% „ „ srebrna	98	65	99	35

Zamknięcie rachunków
Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń
w Krakowie.

Rozchód. Rachunek zysków i strat z działu ogniowego za czas od 1 kwietnia 1900 do 31 marca 1901. Przychód.

		K.	h.			K.	h.
I.	Szkody i koszta likwidacyi wypłacone (mniej zwrot od Towarzystw kontrasekuracyjnych)	4,046.338	85	I.	Fundusze przeniesione z roku 1899/900	8,397.748	75
II.	Ogólne wydatki zarządu	1,689.086	73	II.	Fundusz na szkody nieuregulowane przeniesiony z r. 1899/900 (mniej kontrasekuracya)	529.857	49
III.	Odpisy i inne wydatki	256.761	83	III.	Zebrana premia (mniej kontrasekuracya)	6,115.723	02
IV.	Rezerwa na szkody nieuregulowane	358.855	71	IV.	Przychód z lokacyi kapitałów	239.735	41
V.	Stan funduszów z końcem roku 1900/1 (z wyjątkiem funduszu emer.)	8,721.788	37	V.	Inne przychody	273.457	02
VI.	Czysta pozostałość	483.690	20				
		15,556.521	69			15,556.521	69

Stan czynny. Rachunek bilansu z działu ogniowego z dnia 31 marca 1901. Stan bierny.

		K.	h.			K.	h.
I.	Zapas kasowy z dniem 31/3 1901	157.377	18	I.	Fundusz rezerwowy	5,847.522	90
II.	Rozporządzalne należytości w instytucyach kredytowych i kasach oszczędności	1,197.705	98	II.	Fundusz wyrównawczy	427.972	25
III.	Realności	1,503.500	—	III.	Rezerwa premii (po potrąceniu kontrasekuracyi)	2,446.293	22
IV.	Papiery wartościowe według kursu z dnia 31 marca 1901 r.	5,024.822	65	IV.	Rezerwa na szkody nieuregulowane (po potrąceniu kontrasekuracyi)	358.855	71
V.	Weksle w portfelu	143.568	23	V.	Fundusz emerytalny	1,464.154	66
VI.	Efekta funduszów	136.780	60	VI.	Salda bierne rachunków z Towaszystwami kontrasekuracyjnemi	72.960	83
VII.	Salda czynne rachunków z Towarzystw. kontrasekuracyjnemi	576.875	26	VII.	Różni wierzyciele	265.409	67
VIII.	Zaległości w agenturach i filiach (Salda czynne)	1,447.420	90	VIII.	Kaucye agentów	435.250	70
IX.	Różni dłużnicy	1,633.635	36	IX.	Fundusze	545.171	53
X.	Wartość inwentarza po odpisaniu zużycia	90.344	81	X.	Pozostałość	483.690	20
XI.	Efekta kaucyi agentów	435.250	70				
		12,347.281	67			12,347.281	67

Rozchód. Rachunek zysków i strat z działu gradowego za czas od 1 kwietnia 1900 do 31 marca 1901. Przychód.

		K.	h.			K.	h.
I.	Szkody i koszta likwidacyi wypłacone (mniej zwrot od Tow. kontrasekur.)	146.174	46	I.	Fundusze przeniesione z r. 1899/900	1,990.398	03
II,	Ogólne wydatki zarządu	45.377	35	II	Zebrane premie (mniej kontrasekurac.)	403.057	23
III.	Odpisy i inne wydatki	37.175	40	III.	Przychód z lokacyi kapitałów	1.399	67
IV.	Rezerwa na szkody nieuregulowane	—	—	IV.	Inne przychody	38.367	16
V.	Stan funduszów z końcem r. 1900/901	1,989.372	05				
VI.	Czysta pozostałość	215.122	83				
		2,433.222	09			2,433.222	09

Stan czynny. Rachunek bilansu z działu gradowego z dnia 31 marca 1901. Stan bierny.

		K.	h.			K.	h.
I.	Zapas kasowy z. d 31 marca 1901 r.	7.493	09	I.	Fundusz rezerwowy	1,989.372	05
II.	Rozporządzalne należytości w instytucyach kredytowych i kasach oszczęd.	8.580	96	II.	Różni wierzyciele	2.003	74
III.	Papiery wartościowe według kursu z d. 31 marca 1901 r.	1,260.345	72	III.	Czysta pozostałość	215.122	83
IV.	Weksle z portfelu	84.129	17				
V.	Różni dłużnicy	301.703	96				
VI.	Wartość inwentarza	297	90				
VII.	Niepokryty niedobór z lat dawnych	543.947	82				
		2,206.498	62			2,206.498	62

Kraków, dnia 31 marca 1901 r.

DYREKCYA:
Zenon Słonecki. Ignacy Głażewski. Dr Gustaw Romer.
Naczelnik central. biura rachunkow.: *Wiktor Gablenz.*

KOMISYA RACHUNKOWA:
Włodz. Gniewosz. Mieczysław Urbański. Michał Garapich. Klemens Dzieduszycki. A. Potocki.

ROZDZIAŁ POZOSTAŁOŚCI.

	K.	h.	Razem K.	Razem h.	Dział ogniowy K.	Dział ogniowy h.	Dział gradowy K.	Dział gradowy h.
Pozostałość z r. 1900/901			698.813	03	483.690	20	215.122	83
Z tego przeznacza się na:								
1. Fundusz na remuneracye			65.308	58				
2. Dotacyę funduszu zapomogowego dla wdów			13.769	36				
3. Dotacyę funduszu specyalnego			36.718	62	115.796	56		
4. 12% zwrotu dla członków	783.702	93						
mniej dopełnienie z funduszu wyrównawczego	415.809	29	367.893	64	367.893	64		
5. Pokrycie niedoboru z lat dawnych w dziale gradowym			215.122	83			215.122	83
			698.813	03	483.690	20	215.122	83

Rachunek z działu życiowego za rok 1900.

Rozchód. Rachunek zysków i strat z działu życiowego za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1900 r. Przychód.

		K.	h.			K.	h.
I.	Wypłaty płatnych zabezpieczeń i rent	1,831.912	74	I.	Przeniesienie funduszów z roku poprz.	19.653.869	34
II.	Wypłaty za wykupione police	217.130	95	II.	Rezerwa na wypłatę nieuregulowanych szkód z roku poprzedniego	138.044	85
III.	Dywidenda ubezpieczonym wypłacona	65.181	16	III.	Zebrane premie	2.903.464	36
IV.	Ogólne wydatki zarządu	743.695	87	IV.	Przychód z lokacyi kapitałów	1,038.933	60
V.	Odpisy i inne wydatki	155.025	51	V.	Inne przychody	68.252	29
VI.	Rezerwa na bieżące wypłaty szkód	182.605	23				
VII.	Stan funduszów z końcem roku rachunkowego	20.468.089	44				
VIII.	Zysk	138.923	54				
		23,802.564	44			23,802.564	44

Stan czynny. Rachunek bilansu z działu ubezpieczeń na życie. Stan bierny.

		K.	h.			K.	h.
1	Zapas kasowy	7.542	23	1	Rezerwy zysków, kapitałów	1,281.794	47
2	Rozporządzalne należytości w instyt. kredyt. i kasach oszczędności	277.983	48	2	Fundusz na różnicę kursu	188	21
3	Realności i dobra ziemskie	1.346.620	16	3	Rezerwa i przeniesienie premii	19,136.449	88
4	Papiery wartościowe według kursu z dnia 31/12 1900	5,487.756	81	4	Rezerwa na nieuregulowane szkody	182.605	23
5	Weksle z portfelu	194.026	—	5	Fundusz na dywidendę dla ubezp.	49.656	88
6	Pożyczki hipoteczne	7.190.948	45	6	Salda bierne rachunków z towarz. kontras.	28.144	40
7	Pożyczki na własne police	2.937.280	53	7	Różni wierzyciele	815.972	44
8	Pożyczki stowarzyszeniom	519.003	21	8	Różne kaucye	48.525	38
9	Pożyczki ubezpieczonym na zastaw pensyi	2,899.246	57	9	Fundusz emeryt. akwizytorów działu życiowego	12.080	–
10	Salda czynne rachunków z towarz. kontras.	35.328	50	10	Zysk	138.923	54
11	Zaległości w agenturach i filiach	466.888	34				
12	Różni dłużnicy	301.735	90				
13	Efekta kaucyjne	29.980	25				
		21,694.340	43			21,694.340	43

Podział zysku.

		kor.	h.
	Zysk z roku 1900	138.923	54
	Z tego przeznacza się na:		
1	Dywidendy	63.045	80
2	Uposażenie funduszów rezerwowych	75.877	74
		138.923	54

Kraków, dnia 1. stycznia 1901 r.

DYREKCYA:
Zenon Słonecki. Ignacy Głażewski. Dr. Gustaw Romer.

Naczelnik działu ubezp. na życie: *Edward Szancer* rządowo autor. technik asekuracyjny.
Naczelnik biura rach: *A. Szyszkiewicz.*

KOMISYA RACHUNKOWA:
Antoni hr. Wodzicki. Tadeusz Cieński. Julian Bielański. Dr. Konstanty Lipowski.

(Przedruk nie będzie płacony). 1908 1 3

Ja niżej podpisany, Henry de Mauduit, oświadczam i stwierdzam własnoręcznym podpisem, że bibułka cygaretowa z marką:

„Le Griffon“

jest prawdziwym wyrobem francuskim.

Ta powszechnie znana bibułka, jest z powodu wysoko odznaczających się własności, których żaden francuski, albo inne wyroby, w takim stopniu nie posiadają — nader ceniona; każdą bibułkę można bardzo łatwo rozpoznać, przez tę charakterystyczną **„Markę-Griffon.“**

Każda bibułka z tą marką jest wyrobem mojej fabryki w Kérisole pod Quimperle (Finistère) we Francyi i wysyła się od czasu istnienia tej marki t. j. od 15 lat (styczeń 1886 r.) **wyłacznie firmie:**

Jac. Schnabl & Comp.

Oświadczenie to złożone w Kérisole zgodne jest zupełnie z prawdą.
Dnia 12 grudnia 1900 r. ***Henry de Mauduit*** m. p.

Vu pour légalisation de la signature de Mr. Henry de Mauduit apposée ci-dessus.
Quimperlé, le 12. Décembre 1900.
Le Maire:
Richard m. p.

Vu par nous, Préfect du Finistère pour légalisation de la signature de M. Richard, Maire de Quimperlé.
Quimperlé, le 17. Décembre 1900.
Pour le Prefect:
Le Secrétaire Général délégué
Menard m. p.

Vu pour légalisation de la signature de M. Menard, Secrétaire général.
Paris, le 19. Décembre 1900.
Pour le Ministre de l'intérieur:
pr. le chef du bureau du secrétairat délégué.
E. Kussol m. p.

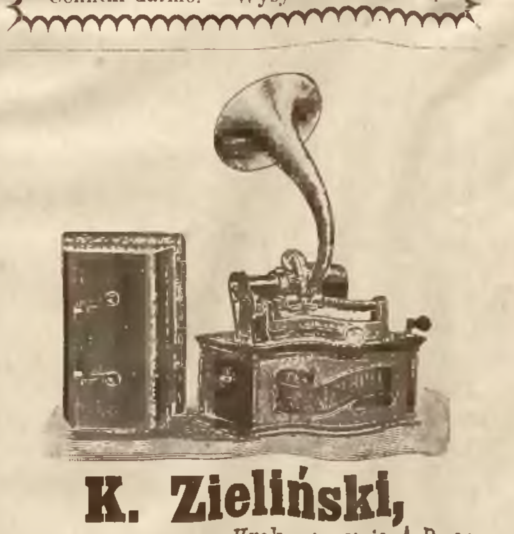
Le ministre des affaires étrangères certifie véritable la signature de M. E. Kussol.
Paris, 19. Décembre 1900.
Pour le Ministre:
pr. le chef du bureau délégué
E. Korpel m. p.

Vu pour légalisation de la signature du ministère français des affaires etrangères apposée ci-contre.
Paris, le 19. Décembre 1900. 1547 5 0
Pour l'Ambassade d'Autriche-Hongrie:
Czernin m. p.

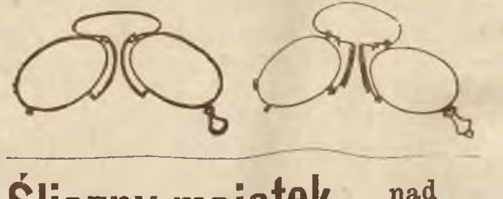
Bayer'a Salicylowy plaster kauczukowy
jest środkiem racyonalnym do zupełnego, bezpiecznego i bezbolesnego usunięcia **odgniotków, wzdymek i zgrubnień skórnych.**
1 koperta tego znanego ze skuteczności plastru wraz z dokładną wskazówką użycia kosztuje 30 ct., na prowincyę 35 ct. **po przesłaniu należytości w znaczkach listowych.** Zamówienia przesyłać pod adres.: **Apotheke zum „Römischen Kaiser“, Wien, I., Wollzeile 13, Hugo Bayer, Apotheker.**
Na składzie w **Krakowie** ma **Konstanty Wiszniewski,** ul. Floryańska. 1558 7 8

NAJLEPSZE HYGIENICZNE
Towary Gumowe
do celów sanitarnych
polecają 1826 21 0
Reim i Spółka
w Krakowie, Rynek 37, linia A-B.
Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

MIGDAŁOWE OTRĘBY
Z ZAPACHEM FIOŁKOWEM
działają na skóre nadając elastyczność, piękną płeć i młodzieńczą swieżość.
Zastępują zupełnie mydła i puder.
WYŁĄCZNY WYRÓB
A. Motsch & Co
W WIEDNIU I. LUGECK № 3.
na prowincyji w większych magarynach parfumeryi. 339 9 13



K. Zieliński,
mechanik i optyk, w Krakowie, linia A-B. 39,
poleca swój obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych.
Utrzymuje na składzie oryginalne amerykańskie: **Grafofony „Columbia“** od 70 kor. z reproduktorem i rekorderem, **Gramofony** po 120 kor., **Wałki** do grafofonów, oraz Płyty kauczukowe do gramofonów z polskiemi melodyami z oper, ośpiewane przez pierwszorzędnych artystów.
Wszelkie reperacye oraz zamówienia na okulary lub binokle ze szkłami kombinowanemi, bez względu na barwę, wykonuje z wszelką dokładnością podług ordynacyi P. T. Okulistów we własnej pracowni w przeciągu 24 godzin.
Zamówienia lub reperacye z prowincyi odwrotną pocztą.
Posiada własną szlifiernię do szkieł optycznych, urządzoną podług systemu metrycznego. 1833 42 0



Patenty na wynalazki
wyrabia i zużytkowuje 30 26
inż. Kazimierz OSSOWSKI
międzynarod. biuro patentowe
Berlin, W. Potsdamerstrasse 3.

Stowarzysz. maszynistów, werkmistrzów i monterów w Krakowie
poleca 1880 3 3
Maszynistów z chlub. świadectwami do zajęcia przy maszynach wszelkich kategoryj, lub do młocki.
Wiadomość: **Tomasz Borelowski, Starowiślna 36.**

Los damy uszczęśliwia
delikatna, biała, rumiana cera, jakoteż **twarz bez piegów i nieczystości skór.,** a więc używać
Bergmann'a mydła liliowego
wyrobu **Bergmann'a i Spółki w Dreźnie i Tetschen n/Ł.**
(Znak ochronny: „Dwaj górnicy“).
Po 40 ct. za kawałek mają na składzie: 1091 14 40
w **KRAKOWIE:** M. Proń, aptekarz, W. Redyk, „ K. Wiszniewski „ E. Heller, „ F. Gralewski, „ L. Rosenberg, „ K. Jahr, „ J. Hanak, droguer. Anast. Froncz, „ F. Zopoth i Sp., „ J. Wiśniewski, „ J. Reim i Spółka, Roman Drobner, St. Rożnowski, Rud. Herliczka;
w **BOCHNI:** Jan Michnik;
w **N. SĄCZU:** R. Jakubowski apt., St. Pawłowski apt., T. Kwieciński drg;
w **PODGÓRZU:** L. W. S. Żarski apt.;
w **RZESZOWIE:** A. Karpiński, apt., J. Kołodziejowski, Ad. Janukajtis;
w **WADOWICACH:** Kaz. Hommé drg.

PATENTY
wyrabia inżynier 165 35 52
M. Gelbhaus,
przez władzę aut. i zaprz. rzecznik pat.,
w Wiedniu, I., Graben 29 a.

W Podgórzu, ul. Rękawka 3,
w pobliżu kościoła i rynku, w budynku dwupiętrowym, zwróconym frontem na park Twardowskiego, znajdują się jasne i suche mieszkania od **1 września b. r.,** a mianowicie:
trzy mieszkania składające się z 5 pokoi, przedpokoju i kuchni;
dwa mieszkania z 4 pokoi, piątego małego dziecinnego, z ubikacyi na wannę, obszernej kuchni i przedpokoju;
jedno mieszkanie o 5 pokojach, szóstego małego dziecięcego, z ubikacyi na wannę, balkonu, obszernej kuchni i przedpokoju;
trzy pokoje kawalerskie. 1795 8 15
Bliż. szczegół. udziela zawiadowca na miejscu

PIĘKNOSC NIEZAWODNĄ
otrzymuje się przez użycie **Mydła glicerynowo-benzoesowego J. Wiśniewskiego,** które usuwa **piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty,** czyniąc płeć piękną, białą.
Składy: w **Krakowie** J. Wiśniewski, skład apteczny, ul. Stradom 7; w **Bochni** Jan Michnik, droguerya; we **Lwowie** Fridrich Beacock, ul. Hetmańska 4. — Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać „Mydła Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacyi.“
1836 65 0

Śliczny majątek nad Dunajcem,
w ziemi urodzajnej I. klasy, z gorzelnią na 500 hekt. kontyngentu, w obszarze **825** mrg., w czem **600** ekonomii (50 łąk, 50 wikla i t. d.), **225** lasu; pyszny park angielski, ogrody znakomite i obszerne budynki mieszkalne. gospod. i przemysł., młyn, tartak, cegielnia, 11 kl. szosą od stacyi kolei, 5 kl. od najbliższego miasta, w zdrowej, żyznej okolicy — jest z powodu śmierci jednego z członków rodziny **zaraz do dzierżawy lub sprzedania.**
Bliższa wiadomość: *Jan Strycharski w Krakowie, „Nowa Reforma.“* 1461 12 0

K. u. k. Reichs- (gemeinsames) Kriegs-Ministerium.

(Abthg. 13, Nr. 1731 von 1901).

KUNDMACHUNG.

Das Reichs- (gemeinsame) Kriegs-Ministerium beabsichtigt, die in dem angefügten Verzeichnisse benannten Gegenstände im Wege der allgemeinen Concurrez sicherzustellen, weshalb es zur Einbringung schriftlicher Offerte hiemiet einladet.

Die Offerenten haben Folgendes zu beachten:

I. Es werden nur österreichische oder ungarische Staatsbürger (Firmen) berücksichtigt, deren Vertrauenswürdigkeit und Leistungsfähigkeit ausser Zweifel steht. Firmen, welche bereis Mitglieder der Heeres-Lieferungs-Consortien sind, werden jedoch bei dieser Concurrenz nicht berücksichtigt.

Die offerierten Gegenstände müssen unbedingt im Inlande aus inländischem Material erzeugt werden.

Bei Erstehern aus den Ländern der ungarischen Krone müssen die zu liefernden Artikel und das zu denselben erforderliche Material — das letztere, soweit dasselbe in der erforderlichen Menge und Qualität zur Erzeugung mustermässiger Sorten, sowie auch zum gleichen oder billigeren Preise als ausserhalb Ungarns erlangbar — in jenen Ländern selbst erzeugt werden.

II. Die Offerenten, welche der Heeresverwaltung nicht bereits aus früheren Lieferungen bekannt sind, haben ihre Solidität und Leistungsfähigkeit durch Zeugnisse nachzuweisen.

Zur Ausfertigung solcher Zeugnisse sind berufen:

1. Rücksichtlich der im Handelsregister protokollierten Firmen:

Die Handels- und Gewerbekammern, in deren Bezirk die Firmen etabliert sind.

2. Bezüglich jener Offerenten, welche handelsgerichtlich nicht protokolliert sind:

Die politischen Behörden erster Instanz, in deren Bereich der Wohnort des Offerenten liegt.

Diese Zeugnisse werden von den zu ihrer Ausfertigung berufenen Organen den Parteien nicht ausgefolgt, sondern unmittelbar an das Reichs- (gemeinsame) Kriegs-Ministerium gesendet.

Die Offerenten haben daher behufs Ausfertigung eines solchen Documentes bei der zuständigen Handels- und Gewerbekammer (der politischen Behörde erster Instanz) rechtzeitig das Gesuch einzubringen, in welchem:

1. der Vor- und Zuname (Wortlaut der Firma);
2. der Geschäftszweig und der Wohnort;
3. die zur Durchführung der Offertverhandlung berufene Militär-Behörde (im vorliegenden Falle das Reichs- [gemeinsame] Kriegs-Ministerium);
4. der Offert-Einreichungstermin, und
5. die Lieferungsgegenstände und deren Quantität genau anzugeben sind.

Der Bescheid, welcher auf dieses Gesuch den Unternehmern zukommen wird, ist sodann dem Offerte beizulegen.

III. Das Anbot beschränkt sich bloss auf die im angefügten Verzeichnisse benannten Gegenstände, und zwar kann es auf das Gesammtquantum der einzelnen Gegenstäude oder auf einen beliebigen Theil derselben lauten.

IV. Die sämmtlichen Gegenstände müssen nach den, bei den Montur-Depots zu Brünn, Budapest, Graz und Wien (Kaiser-Ebersdorf) zur Ansicht liegenden letztgenehmigten gesiegelten Mustern und Beschreibungen geliefert werden. Die Qualität der Lieferartikel muss jener der erwähnten Muster mindestens gleich kommen. Sorten, von welchen mehrere Grössen normiert sind, und non welchen der Bedarf nach den einzelnen Grössengattungen im angefügten Verzeichnisse nicht speciell angegeben ist, sind nach den vorgeschriebenen oder nach den bei der Bestellung zu bestimmenden Grössengattungsprozenten zu liefern.

Es steht den Unternehmern frei, wegen entgeltlicher Überlassung von Mustern an die genannten Montur-Depots sich zu wenden. Unternehmer, welche noch von früheren Lieferungen im Besitze von Mustern sich befinden, haben im eigenen Interesse sich darüber Gewissheit zu verszaffen, dass diese Muster noch in Kraft stehen. Sorten, welche dem neuesten Muster nicht entsprechen, werden unbedingt von der Übernahme ausgeschlossen.

In den Preisen, welche die Unternehmer für diese Muster zu entrichten haben, sind nebst den unmittelbaren Beschaffungskosten noch 15 Procent Regiespesen inbegrüffen.

V. Die Kochgeschirre à 2 Mann, die Casserolle, die Deckelschalen zum Infanterie-Kochgeschirr, dann die Essschalen sammt Deckel, endlich die Wasserkannen sind auf einmal bis Ende Juli 1902 zu liefern, während die Lieferung aller übrigen Sorten bis spätestens Ende September 1902 in vier gleichen Raten derart zu bewirken ist, dass von dem bestellten Quantum je ein Viertel bis Eude März, Mai, Juli und September 1902 zur Abstattung gelangt.

Die Heeresverwaltung behält sich ausdrücklich vor, das angebotene Lieferungsquantum eventuell zu verringern oder aber dasselbe eventuell bis zur Hälfte zu erhöhen.

Eine solche Mehrbestellung kann auch während des Jahres 1902 jederzeit stattfinden, in welche letzterem Falle der Offerent verpflichtet ist, den Mehrbedarf innerhalb von vier Monaten nach erfolgter Bestellung zu liefern, und es gelten für denselben die gleichen Preise und Vertragsbedingungen, wie für die unsprüngliche Bestellung.

VI. In dem Offerte, welches nach dem dieser Kundmachung angefügten Formular zu verfassen ist, ist das Montur-Depot, in welches geliefert werden will, dass Quantum und die Benennung der angebotenen Gegenstände, der in Ziffern und in Buchstaben ausgedrückte Preis eines jeden Gegenstandes, dann der Lieferungstermin genau und deutlich anzugeben.

Kann die Heeresverwaltung der Absicht des Offerenteu bezüglich des Abstellungsortes bei der Lieferungsvergebung nicht Rechtung tragen, so hat derselbe auch die Spedition in ein anderes, oder auch in mehrere Montur-Depots, auf seine Kosten und Gefahr, zu bewirken.

Dem Lieferanten wird übrigens gestattet, die Gegenstände bei dem seinem Etablissement nächstgelegenen Montur-Depot visitieren zu lassen und sodann gegebenen Falls, auf seine Kosten und Gefahr, an die übrigen Montur-Depots, zu übersenden. Die Pelzsorten sind jedoch an die betreffenden Montur-Depots direct abzuliefern.

Für jene Eisenbahu-Frachtsendungen an die Montur-Depots, welche nach anstandslos erfolgter Visitierung von den Montur-Depots übernommen werden, ist den Lieferauten die Begünstigung des Militär-Tarifes im Rückvergütungswege eingeräumt, wozu den Lieferanten auf den betreffendeu Frachtbriefen seitens der Montur-Depots bestätigt wird, dass die Sendung in in das Eigenthum des Militär-Ärars übergegangen ist.

VII. Offerieren mehrere Unternehmer gemeinschaftlich, so haben sie im Offerte ausdrücklich zu erklären:

1. dass sie sich verpflichten, für die genaue Erfüllung der Lieferungsbedingungen silidarisch zu haften, und

2. wer in ihrem Namen in diesem Lieferungsgeschäfte mit der Heeresverwaltung zu verkehren bevollmächtigt ist.

Ein solches gemeinschaftliches Offert ist von allen Unternehmern unter Angabe ihres Charakters und Wohnortes mit den Vor- und Zunamen zu unterschreiben.

VIII. Zur Sicherung des Anbotes ist ein Vadium im Betrage von fünf (5) Procent des Wertes, welcher nach den für die offerierten Gegenstände geforderten Preisen entfällt, bei einer der an den Amtssitzen der Corps-Intendanzen befindlichen Militär-Cassen (-Zahlstellen) zu erlegen.

Das Vadium kann entweder in barem Gelde, oder in zum Cautionserlage geeigneten Wertpapieren geleistet werden.

IX. Der Erlag des Vadiums ist unter Anführung des Betrages und der Beschaffenheit desselben (Barschaft, Wertpapiere) in dem Offerte zu erwähnen.

Der von der Militär-Casse (-Zahlstelle) über das erlegte Vadium ausgefolgte Depositenschein ist gleichzeitig mit dem versiegelten Offerte, jedoch in einem gesonderten, gleichfalls gesiegelten Couverte (nach dem am Schlusse der Kundmachung befindlichen Formular) an das Reichs- (gemeinsame) Kriegs-Ministerium ainzusenden.

Bemerkt wird, dass die couvertierten Offerte und Depositenscheine auch nicht zusammen in ein gemeinsames drittes Couvert gegeben werden dürfen, sondern getrennt, jedoch gleichzeitig einzusenden sind.

Wegen des Erlages des Vadiums haben die Offerenten rechtzeitig und nicht erst in den letzten Tagen vor Ablauf des Offert-Überreichungstermines an die betreffende Militär-Casse (-Zahlstelle) sich zu wenden.

X. Die Offerte, welche — bei der Heeresverwaltung nicht bekannten Unternehmern — mit dem im Punkte II erwähnten Bescheiden der Handels- und Geverbekammer, beziehungsweise der politischer Behörde über das Ansuchen um Ausstellung eines Soliditäts- und Leistungsfähigkeitszeugnisses belegt sein müssen, dann die gleichzeitig, jedoch abgesondert einzusendenden Depositenscheine über den Erlag des Vadiums haben unmittelbar und läugstens bis 15 October 1901, 12 Uhr mittags, im Einreichungsprotokoll des Reichs- (gemeinsamen) Kriegs-Ministeriums einzulangen.

XI. Die in der Form eines Bertragsentwurfes verfassten Detail-Bedingungen können bei den Corps-Intendanzen, bei den im Punkte IV angeführten Montur-Depots, bei sämmtlichen Handels- und Gewerbekammern der österreichisch-ungarischen Monarchie, beim Bunde österreichischer Industrieller in Wien, beim Handels-Muzeum zu Budapest und beim ungarischen Landes-Industrieverein zu Badapest eingesehen werden.

XII. Die Unternehmer haben im Offerte zu erklären.

1. dass sie die Lieferungs- und Coutractsbedingungen eingesehen und auch verstanden haben, und dass sie denselben sich vollkommen unterwerfeu, ferner

2. dass sie die Muster der ausgeschriebenen Gegenstände einer genauen Besichtigung unterzogen und auch bezüglich des Materials, aus welchem dieselben erzeugt worden sind, dann über die Art und Weise der Confection sich eingehend informiert haben.

XIII. Enthält ein Offert in Ziffern und in Buchstaben verschiedene Preisangaben, so sind die in Buchstaben angesetzten Preise massgebend.

Dass Offert ist für den Unternehmer vom Momente der Überreichung, für die Heeresverwaltung aber erst danu rechtsverbindlich, wenn der Ersteher vor der erfolgten Genehmigung seines Anbotes durch das Reichs- (gemeinsame) Kriegs-Ministerium verständigt worden ist.

Der Offerent begibt sich des Rücktrittbefugnisses, daun der im § 862 des allgemeinen bürgerlichen Gesetzbuches und der in den Artikeln 318 und 319 des österreichischen und in den §§ 314 und 315 des ungarischen Handels-Gesetzbuches enthaltenen Fristeu für die Annahme seines Versprechens.

XIV. Die Heeresverwaltung behält sich die uneingeschränkte Wahl unter den einzelnen Offerenten vor.

Bei sonst gleichen Bedingungen wird Offerenten, welche die angebotenen Artikel selbst erzeugen (Producenten), vor den Händlern der Vorzug eingeräumt. Bei der Offertstellung ist die Erzeugungsstätte, beziehungsweise Bezugsquelle der angebotenen Artikel anzugeben. (Siehe Offertformular).

Wird ein Offert nicht seinem vollen Inhalte nach, sondern nur unter Restringirung des angebotenen Quantums oder Preises angenommen, so hat der hievon betroffene Offerent nach Empfang der bezüglichen Verständigung binnen fünf (5) Tagen beim Reichs- (gemeinsamen) Kriegs-Ministerium die schriftliche Erklärung einzubringen, ob er die Modificierung seines Aubotes annimmt oder nicht.

Die modificirte Genehmigung des Offertes gilt seitens des Untermehmers für angenommen, wenn derselbe innerhalb der füuftägigen Frist die erwähnte Erklärung nicht oder unbestimmt abgeben sollte.

Wenn übrigens von den in einem uud demselben Offerte enthalteuen Anboten auf verschiedene Artikel nur eines oder mehrere derselben angenommen werdeu sollten, so ist dies für den Offerenten sofort bindend.

XV. Die Offerenten sind verpflichtet, nach der erfolgten ganzen, theilweisen oder mit ihrer Zustimmung modificierten Genehmigung der Anbote, das erlegte Vadium auf den mit zehn Procent des Lieferwertes bemesseneu Betrag der Vertragscaution zu ergänzen und den schriftlichen Vertrag, von welchem ein Pare auf Kosten des Unternehmers mit dem classenmässigen Stempel zu versehen ist, abzuschliessen.

Sollte ein Ersteher sich weigern, den Vertrag zu unterfertigen, oder sollte er zur Unterfertigung desselben — ungeachtet der an ihn hiezu ergangenen Aufforderung — nicht erscheinen, so vertritt das ganz, theilweise oder mit seiner Zustimmung modificiert genehmigte Offert, in Verbindung mit dem zur gegenwärtigen Kundmachung gehörigen Vertragsentwurfe, die Stelle des Vertrages.

Den vorstehenden Bedingungen in irgend einer Weise nicht entsprechende oder verspätet eingerichte, sowie telegraphisch gestellte Offerte werden nicht berücksichtigt.

Wien, am 1 August 1901.

1 Krone Stempel

Formular zum Offert.

An

das k. u. k. Reichs- (gemeinsame) Kriegs-Ministerium.

OFFERT.

Ich N. N., wohnhaft zu . . . . in . . . . erkläre hiemit, nachbenannte Gegenstände an das k. u. k. Montur-Depot zu . . . . in dem unten angegebenen Quantum und zu den beigesetzten Preisen und Terminen vertragsmässig liefern zu wollen.

Quantum		Benennung	PREIS für		in Zifferu K	h	in Buchstaben K	h	Liefertermin			
der angebotenen Gegenstände												
	Stück		ein	Stück					1/4	bis Ende	März	1902*)
	Garnitur		eine	Garnitur					1/4		Mai	
	etc.		etc.	etc.					1/4		Juli	
									1/4		September	

Ich bestätige:

1. dass ich die vom Reichs- (gemeinsamen) Kriegs-Ministerium unter Abth. 13, Nr. 1731 von 1901 ausgefertigten Lieferungs- und Contractsbedingungen eingesehen und auch verstanden habe, und dass ich mich denselben vollkommen unterwerfe,

ferner:

2. dass ich die Muster der ausgeschriebenen Gegenstände einer eingehenden Besichtigung unterzogen und mich auch bezüglich deren Material und Confection genau informiert habe.

Ich hafte für die richtige Erfüllung meines Versprechens mit dem Vadium von . . , Kronen (d. i fünf Procent des Lieferwertes per . . . K), bestehend aus . . . . (Barschaft, Wertpapiere, Urkunden), welches laut des unter abgesondertem Couverte gleichzeitig eingesendeten Depositenscheines bei der Militär-Casse (-Zahlstelle) zu N. erlegt worden ist.

Die offerierten Gegenstände werden in meiner Fabrik (Werkstätte) / der Fabrik, Werkstätte des N. N zu N. . . . . (Gasse, Hausnummer) erzeugt.

Der amtliche Bescheid über das Ansuchen um Anstellung eines Soliditäts- und Leistungsfähigkeitszeugnisses liegt zu.

N. . . . am . . . . 1901.

(Eigenhändige Unterschrift [Vor- und Zuname] des Offerenten, beziehungsweise handelsgerichtlich protokollierte Firmazeichnung).

Formular zum Couvert des Otfertes.

An das k. u. k.
Reichs- (gemeinsame) Kriegs-Ministerium
in
Wien.
Offert des N. N. zur Lieferung von Bekleidungs- und Ausrüstungs-Erfordernissen zufolge Kundmachung Abthg. 13, Nr. 1731 von 1901.

Formular zum Couvert des Vadiums.

An das k. u. k.
Reichs- (gemeinsame) Kriegs-Ministerium
in
Wien.
Depositenschein über . . . K h . . (Barschaft, Wertpapiere, Urkuden), zum Offerte des N. N., betreffend die Lieferung von Bekleidungs- und Ansrüstungs-Erfordernissen zufolge Kundmachung Abthg. 13, Nr. 1731 von 1901.

Wegen getrennter Einsendung des Offertes und des Depositenscheines wird auf den Punkt IX der Kundmachung ausdrücklich aufmerksam gemacht.

*) Für die Kochgeschüre, Casserole, Deckelschalen zum Infanterie-Kochgeschirr, dann für die Esschalen sammt Deckel und für die Wasserkannen ist im Sinne des Punktes V der Kundmachung der Liefertermin bis Ende Juli 1901 zu offerieren.

Verzeichnis der zu liefernden Gegenstände.

Quantität		Benennung	Die Preise sind zu offerieren per
310	Garn.	Pelzfutter zur (zum) Pelzrock	1 Garnitur
300	„	Pelz-Uhlanka	„
430	„	Winter-Attila	„
2230	„	Pelzkragen zum Pelzrok oder zur Pelz-Uhlanka	„
1580	Paar	Ärmelbesätze	1 Paar
1240	Garn.	Verbrämung zum Winter-Attila	1 Garnitur
25600	Stück	Unterofficiers-Brieftaschen	1 Stück
29200	„	Sturmband zum Czako (ausgenommen für Husaren) und zum Hut	„
4500	„	Rosshaarbüsche mit Rose zum Czako für die Feld- und Festungs-Artillerie schwarz	„
200	„	roth	„
2000	„	Rosshaarbüsche schwarz zum Husaren-Czako	„
150	„	roth	„
2550	„	schwarz mit Rose zur Czapka	„
100	„	roth	„
5100	„	Federbüsche zum Hut	„
9000	„	Fez mit Quaste	„
400	„	ohne	„
100	„	Quasten zum Fez, gewöhnliche	„
200	„	Czapka mit gewöhnlichem kaisergelben Ueberzug mit Schuppenband, ohne Adler, ohne Rosshaarbusch mit gelben Rosshaarkettchen	„
700	„	dunkelgrünen weissen	„
500	„	krapprothen gelben	„
250	„	weissen	„
350	„	lichtblauen	„
250	„	kirschrothen	„
550	„	dunkelblauen	„
1050	Paar	adjustierte Schuppenbänder zum Helm	1 Paar
2000	Stück	Schirmeinfassung	1 Stück
950	„	Kammdecke	„
400	„	Kammschiene	„
900	„	Adler	„
600	Paar	Seitengabeln	1 Paar
100	„	adjustierte Schuppenbänder zur Czapka	„
150	Stück	Schirmeinfassung	1 Stück
400	„	Rosshaarbuschkettchen, weiss	„
3000	„	Adler ohne Ziffer zur Czapka	„
32000	„	Czako-Adler, ausgenommen für Husaren, Feld- und Festungs-Artillerie	„
4000	„	Czako-Adler ohne Nummer für die Feld- und Festungs-Artillerie	„
150	„	Adler mit Nummer zum Husaren-Czako	„
29500	„	Czakorosen (ausgenommen für Husaren)	„
1000	„	Rosen zum Husaren-Czako	„
14350	„	Pakfongziffern zum Czako- und zum Czapka-Adler	„
4700	„	Panzerkettchen mit Löwenköpfen	„
1150	„	Embleme für Feld-Jäger mit Nummer zum Hut	„
1650	„	Tiroler Kaiser-Jäger	„
68000	„	Patronenhälter	„
1500	Paar	geflügelte Räder	1 Paar
3700	Stück	Cavallerie-Schützen- Abzeichen	1 Stück
100	„	Telegraphisten-	„
1150	„	Richtauszeichnung für Artillerie	„
2300	„	Arbeiter-Auszeichnung für Pionniere	„
41000	„	Leibriemen-Schliessen, u. zw. Schild zur Leibriemen-Schliesse	„
41000	„	Haken zum Infanterie-Leibriemen	„
11000	„	Messingkapseln zum Legitimationsblatt	„
15500	„	Kleine Ösen zum Zeltblatt der tragbaren Zelt-Ausrüstung	10 Stück
8000	„	Grosse Ösen sammt Nieten	„
1420000	„	glatte, gelbe grosse Uniformknöpfe mit Ausnahme der Compasseln und Oliven	100 Stück
440000	„	kleine	„
626600	„	nummerierte grosse Uniformknöpfe	„
215000	„	kleine	„
104000	„	gelbe grosse Uhlanenknöpfe (Compasseln)	„
8000	„	kleine	„
24000	„	gelbe Husarenknöpfe (Oliven)	„

Quantität		Benennung	Die Preise sind zu offerieren per
145000	Stück	schwarze Zinkknöpfe	100 Stück
270000	„	weisse	„
41000	„	Unterhosen aus gewirktem Baumwollstoffe	1 Stück
123000	„	schwarze gewöhnliche Halsbinden ohne Tuchlappen	„
50	„	hellgraue	„
350	„	gelbe	„
73000	Paar	lederne Handschuhe	1 Paar
107000	„	schafwollene*)	„
6900	Meter	Borten zum Czako, zur Czapka oder Kappe für Feldwebel etc.	1 Meter
12900	„	Corporale	„
950	„	Distinctions-Börtchen für Feldwebel und Gleichgestellte mit Vorstoss	„
16650	„	ohne	„
15500	„	vergoldete Armstreifen breite	„
29200	„	schmale	„
3800	„	Armstreifen für Einjährig-Freiwillige und für freiwillig fortdienende Gefreite	„
14300	„	Officiersdiener und Pferdewärter	„
550	Stück	schwarzgelbe Armbinden	1 Stück
2700	Garn.	lichtblaue Anhängschnüre zum Pelzrock oder zur Pelz-Uhlanka	1 Garnitur
6550	„	schwarzgelbe	„
3100	„	schwarzgelbe zur Winter-Attila	„
320	„	braune	„
140500	Meter	Attilaschnüre (auch zu Hosen für Husaren und zu Achselschlingen)	1 Meter
4400	Stück	Schnurverzierungen, wollene, zum Husaren-Czako	1 Stück
3200	„	Schnüre, wollene, zum Hut	„
10600	Meter	Schnüre zum Czako, zur Czapka oder Kappe	1 Meter
7900	Stück	Achselschlingen zum Pelzrock oder zur Pelz-Uhlanka	1 Stück
42000	„	scharlachrothe Schützen-Abzeichen	„
1700	„	Vormeister-Umhängschnüre	„
52500	„	Infanterie- Porteepee (neues Muster)	„
12400	„	Cavallerie-	„
5200	„	Signalhorn-Anhängschnüre	„
2400	„	Uhlanka-Fransen	„
86000	„	Attila-Röschen	100 Stück
82000	Meter	schwarzgelbe Schnüre zur ungarischen Hose	1 Meter
450	„	Leinenbänder zu Beinkleidern gespalten	„
2700	„	ungespalten	„
2750	„	Bänder aus Nesselseide zur Stiefelhose	„
2700	„	Strupfenbänder zu Stiefeln (Czismen)	„
58000	Garn.	blaugraue Mantelschlingen	1 Garnitur
6800	„	braune	„
3300	Stück	Revolver-Anhängschnüre ohne Federhaken	1 Stück
820	„	Trommel- ohne Schlägel	„
1250	„	Schlägelhülsen	„
3100	Paar	Schlägel	1 Paar
240	Stück	Signalhörner mit Mundstück in A	1 Stück
1950	„	F	„
35	„	Trommel- Särge	„
6500	„	Felle	„
65	„	Reife obere	„
30	„	untere	„
510	„	Wickelreife	„
4100	„	Saiten	„
1600	„	Spannstäbe sammt Schrauben	„
120	„	Traghaken	„
300	„	Mundstücke zum Signalhorn	„
10000	„	Striegel ohne Handriemen	„
21000	„	Kardätschen ohne Handriemen	„
16000	„	Handschützer	„
36500	Meter	Spagatgurten zum Patronentornister	1 Meter
25000	„	Rebschnüre zum Zeltblatt der tragbaren Zeltausrüstung	„

*) Die für Leinenbesatz erforderliche Futterleinwand ist von Militar-Ärar zum Preise von 44 Hellern per Meter zu beziehen.

Quantität		Benennung	Die Preise sind zu offerieren per
8000	Stück	Futterstricke	1 Stück
4800	„	Pferdefussfessel	„
8800	„	Tränkeimer	„
58000	„	Zeltpflöcke zur tragbaren Zeltausrüstung	„
4600	„	Zeltspitzen	„
125000	„	Oliven zum Zeltblatt der tragbaren Zeltausrüstung	100 Stück
10	„	Stiele zur Lagerhake	1 Stück
220	„	Beilpicke	„
2700	„	Pferdepflöcke	„
9800	Paar	Dragoner- Sporen sammt Schrauben	1 Paar
6600	„	Husaren-	„
10000	Stück	Nadeln zum Kalbfell- oder Werkzeugtornister	1 Stück
2300	Klgr.	Hölzerne Sohlennägel (Holzplöcke) zu ledernen Fussbekleidungen	1 *kg*
450	„	zu leichten Schuhen	„
24800000	Stück	eiserne Sohlennägel	1000 Stück
87000	Paar	Absatzeisen sammt 10 Nägeln	1 Paar
1000	Stück	Rollschnallen ohne Dorn, schwarz lackiert, zum Tornister (Traggerüst)	1 Stück
1800	„	mit Dorn grössere	„
2500	„	kleinere	„
750	„	ovale Schnallen	„
1300	„	Ringe	„
1300	„	Doppelknöpfe	„
1350	„	Doppelknöpfe zum Vermietem	„
1700	„	Federhaken zum Tornister-Traggerüst	„
1450	„	Traghaken	„
2050	„	Spannkloben ohne Spagatgurte zum Patronentornister	„
2950	„	Ersatzfederhaken	„
1400	„	Zugschrauben	„
1450	„	Flachöre mit Schraubenmutter	„
250	„	Spannklobenleisten	„
1350	„	Schnalle ohne Dorn zur Infanterie-Patrontasche	„
5500	„	zum Stallhalfter-Anhängriemen	„
180	„	Schnallen, grosse, zum Cavallerie-Leibriemen	„
370	„	Einhänghaken zum Cavallerie-Säbel M. 1877	„
650	„	Schnallen zum Gewehrriemen	„
750	„	Haken zum Riemen für den Repetier-Carabiner	„
2950	„	Federhaken zur Revolver-Anhängschnur	„
300	„	Lagerhaken mit Stiel	„
2000	„	Spaten	„
4100	„	Knebeltrensen, unverzinnt	„
1800	„	Reitstangen (ohne Kinnketten-Haken)	„
2400	„	Kinnketten-Haken rechtsseitige	„
1750	„	linksseitige	„
2050	„	Kinnkette	„
1650	Paar	Steigbiegel	1 Paar
6400	Stück	Stallhalfter-Anhängketten ohne Strupfenstück	1 Stück
6600	„	Infanterie-Kochgeschirre (mit Casserole) ohne Deckelschale*)	„
10500	„	Deckelschalen zum Infanterie-Kochgeschirr (neues Muster)*)	„
1150	„	Wasserkannen *)	„
200	„	Cavallerie-Kochgeschirre	„
89000	„	Essschalen mit Deckel*)	„
12600	„	Feldflaschen aus emailliertem Eisenblech ohne Tuchüberzug	„
300	„	Kaffeeportionenbecher	„
50	„	Infanterie-Kochgeschirre M. 1888 (ohne Casserole, ohne Deckelschale)*)	„
10	„	Cavallerie-Kochgeschirre (ohne Casserole)*)	„
100	„	Casserollen zum Infanterie-Kochgeschirr*)	„
470	„	fertige Kappen aus grammeliertem Hallina für Kersträflinge	„
120	„	Kaputröcke	„
590	„	Leibeln mit Ärmeln	„
270	„	Winterhosen ohne Springeisen	„
250	Meter	Filzstiefel	1 Paar

*) Werden vor und nach dem Verzinnen im Etablissement des Erzeugers von Organen der betreffenden Montur-Depots visitiert.

Fulary jedwabne 65 cent.

do złr. 3·65, jakoteż zawsze najświeższy czarny, biały i barwny „jedwab Henneberga“ od 65 ct. do złr. 14·65 za metr — gładki, w prążki, kratki, wzorzysty, damasty i t. d. 320 11 13

Jedwab na suknie ślubne	od 65 ct.—złr. 14·65	Fulary jedwabne drukowane	od 65 ct.—złr. 3·65
Damasty jedwabne	„ 66 ct.—złr. 14·65	Jedwab balowy	„ 60 ct.—złr. 14·65
Jedw. suknie bastowe, na suknię	złr. 8·65 —złr. 42·75	Grenadyny jedwabne	„ 80 ct.—złr. 7·65

za metr **do domu wraz z opłatą pocztową i cłem.** — Próbki natychmiast. — Opłata listu do Szwajcaryi 25 h.

G. HENNEBERG, fabrykant jedwabi, **ZURYCH** (c. i k. nadworny dostawca).

LEKCYJ języka niemieckiego i francuskiego udziela jak lat poprzednich 1919 1 4

Marya Dumaire

w Krakowie, ul. św. Jana 26, I. p.

Pierniki. Czekolady. | **Chłodniki miodowe.**

Fabryka wyrobów miodowych

poleca 1490 48 50

codzień świeże ciastka na miodzie

Czekoladowe z czekoladą,

Secesyjne torty miodowe,

M. M. Urbański, ul. Franciszkańska I.

100—300 złr. miesięcznie

mogą zarobić osoby każdego stanu we **wszystkich miejscowościach** niezawodnie i uczciwie, bez kapitału i ryzyka, przez sprzedaż prawnie dozwolonych papierów państwowych i losów. Zgłoszenia przyjmuje **Ludwik Österreicher, Budapest, Deutschegasse Nr. 8.**

1797 1 10

Guwernantki Nauczycielki

z jęz. niem., fr., ang., muzyką wyższą, malarstwem i rysunkami, Bony i Fröblanki — poszukują posad przez **Biuro Nauczycielskie Maryi Stehlik w Krakowie, Rynek Nr. 7.** 1867 3 4

Zła cera nie egzystuje więcej, żadnych piegów, węgrów, zmarszczków, grubości i szorstkości skóry, przez użycie

HAENTSCHEL'A

Mleka ogórkowego

butelka 3 kor. i 1 kor. 60 hal.,

Mleczno - ogórkowego Mydła

sztuka 80 hal., pudełko 2 kor.,

Mleczno-ogórkowego Pudru

pudełko 2 kor.

Wynal. i dost. dworu G. Häntzschel, Drezno.

Tylko gładka, biała i delikatna cera, wdzięk i piękność twarzy aż do późnej starości. Użycie latem i zimą niezbędne. 1753 5 6

Główne składy w **Krakowie: Reim i Sp., Hanak i Sp., droguerya, ul. Szewska 5.**

FARBY OLEJNE do użycia gotowe do pomalowania drzwi, okien, ścian, podłóg, schodów, domów werand, sztachet i t. p.

REIM i SPÓŁKA w Krakowie,

Rynek 37. Linia A-B.

polecają najtaniej.

OLIWY różnych gatunków do maszyn.

SMAROWIDŁA na osie.

PASY, GURTY do maszyn.

FARBY LAKIEROWE do podłóg.

GLAZURY do podłóg.

Lakier DO tablic szkolnych

Lakiery Kremy i Pasty do odświeżania zielonych, żółtych i czarnych bucików

Krokiety Lawn-tennis

Rakiety, Prasy do rakiet,

Kule i Kręgle z drzewa

Lignum Sanctum.

Lakiery na kapelusze w różnych kolorach

FARBY do materyj i piór.

Latarki stajenne i ręczne.

PAPIER, Lep, Trzaski na muchy, Naftalina, Liście paczulowe, Saszetki i Kamfora przeciw molom. Tynktura na pluskwy. Rozpylarze na proszek i tynkturę.

Przyrządy gimnastyczne ogrodowe



Balony i piłki gumowe

Proszek na owady ZACHERLIN Andel'a

Proszek Perski na wagę

Środki przeciw szczurom i myszom.

ARTYKUŁY techniczne i gospodarcze

Płaszcze gumowe

Płachty nieprzemakalne

KALOSZE

rosyjskie i amerykańskie

Hamaki dla dorosłych i dzieci.

Przybory do rybołowstwa

Piłki nożne **„Football“ w największym wyborze**

Linoleum Ceraty

Rogóżki Chodniki

Przedściółki. 1825 17 0

Ważne dla Rodziców!

Nauczyciel gimnazyalny przyjmuje uczniów szkół średnich pod bardzo przystępnemi warunkami. 1847 5 5

Uprasza się o wczesne zgłoszenia.

Bliższych wiadomości udzieli p. *Antoni Seibora* w biurze adwokata *Dra Lewickiego, Kraków, ul. św. Tomasza 20, I. p.*

S. MIKUCKI

w Krakowie, Rynek l. 34,

generalne zastępstwo na Galicyę, 798 24 0

poleca



Separatory „Krone“

najlepsze z dotąd istniejących.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

POMPY

różnych gatunków do domowych i publicznych celów, dla rolnictwa, budowli i przemysłu

Towarzystwo Komandytowe

dla wyrobów pomp i maszyn

Pipy, rury, szlauchy konopne i gumowe.

WAGI

najnowszej, ulepszonej konstrukcyi

Dziesiętne setne i pomostowe

z drzewa i żelaza, do handlu, przemysłu, fabryk, do rolniczych i innych technicznych celów

W. Garwens, Wien | **I., Schwarzenbergstrasse 6. I., Wallfischgasse 14.**

Katalogi darmo i opłatnie. — Do nabycia także we wszystkich składach maszyn studniarzy etc.

Żądać Garwens'a Pomp i wag. 1005 18 26

LUCYAN RYDEL. POEZYE.

Wydanie nowe, ozdobione rysunkami i portretem autora rys.

St. Wyspiańskiego

powiększone utworami pisanymi do narzeczonej, w artystycznie wykonanej okładce pomysłu i rysunku

St. Wyspiańskiego

wyszły nakładem 1536 8 10

Księgarni D. E. Friedleina

w Krakowie, Rynek gł. 17 (telefon 452).

Cena egzemplarza broszur. złr. 1·60.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Owoce Stołowe własnej uprawy.

5 kg.	winogron kuracyj. białoróżowych	K. 3·20
5 „	ananasowych melonów	„ 2·20
5 „	wielkich brzoskwiń	„ 6·—
5 „	średnio-wielkich	„ 4·—
5 „	jabłek	„ 3·—
5 „	gruszek maślaczek	„ 3·60
5 „	rajskich jabłek	„ 2·—

1902 2 0 opłatnie za zaliczką

Giovanni Spangero, Triest.

L. 11922.

Obwieszczenie.

We czwartek dnia 26 września 1901 r. odbędzie się publiczna licytacya celem wydzierżawienia prawa propinacyi wódczanej i piwnej oraz prawa poboru dodatku gminnego od napojów spirytusowych Gminie miasta Stanisławowa przysługującego, na przeciąg lat trzech od 1 stycznia 1902 r. do 31 grudnia 1904 r.

Jako cenę wywołania ustanawia się czynsz roczny:

1) Za prawo wyszynku gorących napojów z wyłączeniem piwa w obrębie miasta Stanisławowa 10.000 koron.
2) Za prawo poboru dodatku gminnego od napojów gorących z wyłączem piwa w obrębie miasta Stanisławowa 80.412 koron.
3) Za prawo wyszynku piwa w obrębie m. Stanisławowa 14.000 koron.
4) Za prawo poboru dodatku gminnego od piwa w obrębie miasta Stanisławowa 165.824 koron.
5) Za prawo propinacyi wódczanej i piwnej wydzierżawionej przez Gminę m. Stanisławowa od c. k. galic. Funduszu propinacyjnego w Knihininie całym wraz z częścią Stojowskich, w Mykietyńcach, Uhernikach i Podłużu 57.000 koron.
6) Za wydzierżawienie karczmy lk. 5 przy ul. Halickiej wraz ze stajnią i gruntem obszaru 63 sążni kwadr. i karczmy lk. 67 przy drodze do Opryszowiec z gruntem budowlanym 197 sążni kwadr. i ogrodem obszaru 1 morga 623 sążni kwadr. 2000 koron.
7) Za wynajęcie karczmy miejskiej za cegielnią, lutrówki wraz z magazynami wódczanemi i lodownią 1000 koron.

Cena wywołania na wszystkie powyżej wyszczególnione przedmioty dzierżawne wynosi 330.236 kor., wadyum przy licytacyi złożyć się mające 33.000 kor.

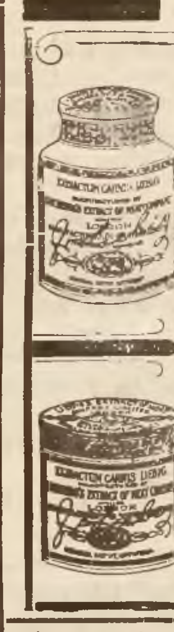
Oferty pisemne na wszystkie wyżej poszczególnione przedmioty dzierżawne opiewające, należycie ostemplowane, przez oferenta własnoręcznie podpisane i opieczętowane, wnosić należy w dniu 26 września 1901 r. od godz. 10 przed południem do godz. 12 w południe do Prezydyum tutejszego Magistratu.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w Biurze I. Magistratu. 1913 1 3

Magistrat król. wol. miasta Stanisławowa.

dnia 8 sierpnia 1901 r. *Fiedler.*

LIEBIGA Spółki — Ekstrakt mięsny



artykuł ten kuchenny, pierwszorzędnej, z dawna uznanej jakości, umożliwia przyrządzenie rosołu silnego, doskonałego, wraz ze sztuką mięsa dobrego, a soczystego, na którą w przeważnej części kółek rodzinnych tak wielką kładzie się wagę.

Aby mięso utrzymać soczystem, należy wstawiać je nie z zimną, lecz z gorącą wodą na ogień, gotować równomiernie, a brak tęgości, jaki się na rosole przy końcu okaże, powetować ekstraktem mięsnym Liebiga.

Niech nam wolno będzie polecić używanie tylko prawdziwego Liebigowskiego ekstraktu z mięsa, który się łatwo poznać daje po błękitnym podpisie. 1760 2 4

J. v. Liebig

prowadzonym w poprzek etykietki.

A. Hawełka, Kraków,

CES. i KRÓL. DOSTAWCA DWORU.

poleca 1890 2 4

PORTER ANGIELSKI wytrawny

firmy: **Barklay Perkins & Co.**

● **Herbata z Brodów!** ●



● **Herbata z Brodów!** ●

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

W. Adamowicza

15 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem. 113 0

1 funt **„Familijnej“** bardzo dobrej	złr. 1.40
1 funt **„Melange de Moskau“** w oryg. opak., najlepszej	2.50
1 funt **„Imperial“** cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3.50
1 funt **„Okruchów“** z najlepszych herbat kwiatowych	1.20
Kawa Ceylon znakomita, franco 5 kilo	9·—

Wszelkie gatunki nawozów sztucznych:

Superfosfaty, Mąkę kościaną parowaną i preparowaną, Saletrę chilijską, Siarkan amonowy i potasu i t. d. — dalej **Fosforan wapnowy** (wapno pastewne)

poleca po najniższych cenach

arcyksiążęca Fabryka kleju, spodyum, mąki kościanej i kwasu siarkowego w Żywcu. 1264 10 12

„Confiserie Union“

WE LWOWIE.

Parowa fabryka cukrów i czekolady

poleca swoje według najnowszych sposobów i przy zastosowaniu postępowych środków wykonane **wyśmienite** krajowe fabrykaty specyalne, jakoto: Angielskie, francuskie i szwajcarskie Bonbony i Cukry wszelkiego rodzaju, Bonbony atłasowe, Produkta słodowe, Karmelki owocowe, Bonbony salonowe, wyśmienite Cukierki deserowe w różnych doborowych gatunkach (Dragées, Pralineas), deserowe Pieczywka, Biszkopty, Herbatniki, Pierniki, oryentalne Specyały cukrowe, **przeróżne Artykuły świąteczne na Boże Narodzenie i Wielkanoc** — od pojedynczych do najwytworniejszych;

Cukier lodowaty, Owoce kandyzowane, glazurowe, Skórki pomarańczowe kandyzowane, **opatentowany Cukier owocowy** do smażenia owoców, marmolad, soków i t. p., jako względnie najtańszy dodatek zamiast zwykłego cukru burakowego, **Sok do potraw** jako **najlepszy i najtańszy** środek zamiast masła i miodu, wreszcie rozmaite Soki owocowe, Marmolady i t. p.

Nadmieniamy, że wszystkie artykuły surowe i materyały potrzebne do wyrobu naszych produktów, które pobieramy z pierwszorzędnych źródeł, **bada i kontroluje stale chemik sądownie zaprzysiężony.** 1882 2 28

Zjednoczone fabryki syropu i cukrów we Lwowie,

Stowarzyszenie zarejestr. z ogran. poręką.

Projekty i budowy kolejek lasowych i przemysłowych; trasowanie i budowy kolei żelaznych, tramwajów konnych i elektrycznych, wodociągów, dróg, kanałów i młynówek; pomiary lasów; parcelacye majątków ziemskich; pomiary i działy gruntów; projekty i budowy mostów, jazów, zabudowań przemysłowych i gospodarczych; ustawianie znaków wodnych; oszacowania kamienic; kierownictwa budowli; oraz wszelkie inne czynności inżynierskie i budowlane — wykonuje 1478 12 0

Idzikowski Adam,

autoryzowany inżynier cywilny, koncesyon. budowniczy i znawca sądowy,

Kraków, ul. Niecała, I. piętro.

Korespondencye załatwia w językach: polskim, niemieckim i francuskim.

We środy i czwartki urzęduje w biurze własnem przy ul. 3go Maja w Chrzanowie.

Christoph'a lakier

bezwonny, schnie natychmiast. Paczka kor. 11·80.

W Krakowie: Szarski i Syn. Rynek gł. L. 6.

W Jaworznie: T. Dendera, **w N. Sączu**: K. Miller, **w Biały**: E. Kruppa, **w Żywcu**: J. Danko, **w Mielcu**: S. Brandmann. 949 12 20

Środek do farbowania włosów

EFFEKTOR (prawnie chroniony) **E. LINKA**



przez lekarzy został uznany za nieszkodliwy i polecony, gdyż nie zawiera żadnych szkodliwych metalicznych składników, jak ołów, miedź itd. jest dla zdrowia i skóry nieszkodliwy, za co się ręczy, farbuje posiwiałe i rude włosy na głowie i brodzie, oraz brwi trwałe, nie puszczając przy myciu lub w kąpieli parowej, na czarno, ciemno, szaro lub jasnawo. Wielki karton złr. 2·—, karton na próbę złr. 1·—,

WODA BLOND do farbowania ciemnych włosów na złocisty kolor — jedna czwarta litra flaszka złr. 1·50.

Przy przesyłce 20 centów za opakowanie. 1511 9 10

E. LINK, fryzyer-kosmetyk i specyalista do farbowania włosów, **Wiedeń, I., Spiegelgasse Nr 13.**

M. Beyer i Sp.

w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 12, 13 i 14,

naprzeciw kościoła Najświętszej Maryi Panny,

polecają

Wielki Zakład

WYROBU BIELIZNY i WYPRAW ŚLUBNYCH

Skład fabryczny towarów płóciennych,

BIELIZNA damska i męska od 1 złr. za sztukę,

Dziecinna w wielkim wyborze i każdej wielkości.

Całe wyprawy dla młodzieży szkolnej są gotowe na składzie po najniższej cenie.

Płótna krajowe i zagraniczne.

BIELIZNA STOŁOWA BIAŁA I KOLOROWA.

Kołnierze, Mankiety, Półkoszulki białe i kolorowe.

GŁÓWNY SKŁAD

orygin. Bielizny wełnianej trykotowej prof. Dr Gustawa Jaegera, oraz wszelkich wyrobów trykotowych bawełnianych, wełnianych i jedwabnych pończoch damskich i dziecięcych, także skarpetek męskich i dziecięcych.

Na wiosenny sezon: Bluzki do prania kretonowe, zefirowe i jedwabne od 1 złr. 75 c. za sztukę — Halki letnie kretonowe, wełniane i jedwabne od najtańszych do najozdobniejszych.

Zamówienia zamiejscowe wysyła się odwrotną pocztą i próbki na żądanie opłacone. 1166 30 0

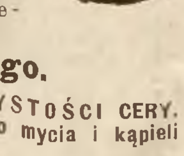
Od roku 1868 jest w użyciu z najlepszym skutkiem

Bergera lecznicze MYDŁO SMOŁOWCOWE

wypróbowane na klinikach i przez wielu praktykujących lekarzy, nietylko w Austro-Węgrzech, lecz także w Niemczech, Francyi, Rosyi, państwach bałkańskich, Szwajcaryi itp., — przeciw **chorobom skórnym**, szczególniej przeciw

wszelkim wyrzutom skórnym.

Skutek smołowcowego mydła Bergera jako higienicznego środka do usunięcia łupieżu z brody do czyszczenia i odwaniania skóry jest również ogólnie uznany. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40 procent smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych. — By się ochronić przed **fałszowaniami**, należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na taki, jak obok znak ochronny.



W uporczywych cierpieniach skórnych zamiast mydła smołowcowego używa się skutecznie

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **NIECZYSTOŚCI CERY**, na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli dla codziennego użytku** służy, zawierające 35 procent gliceryny i pachnące

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.

Cena kawałka każdego gatunku 35 centów, wraz z opisem użycia.

Z innych **leczniczych i kosmetycznych mydeł Bergera** poleca się następne, zasługujące na uwagę: **MYDŁO BENZOOWE** dla udelikatnienia cery; **MYDŁO BORAKSOWE** przeciw wypryskom: **MYDŁO KARBOLOWE** do wygładzenia cery i blizn po spie i jako mydło odwaniające; **BERGERA IGLIWIOWE MYDŁO DO KĄPIELI I IGLIWIOWE MYDŁO TOALETOWE; BERGERA MYDŁO DLA MAŁYCH DZIECI. (Cena 25 centów).**

Bergera mydło petrosulfolowe

przeciw czerwoności twarzy, siności nosa, wyrzutom i swędzeniu skóry; **MYDŁO PRZECIW PIEGOM** bardzo skuteczne; **MYDŁO SIARKOWE** przeciw trądzikom i nieczystości twarzy; **MYDŁO TANNINOWE** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów.

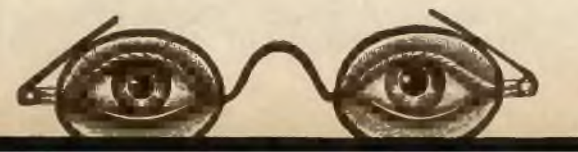
Bergera pasta do zębów w tubkach,

najlepszy środek czyszczenia zębów; Nr. 1 do zwykłych zębów, Nr. 2 dla palących. — Cena 30 centów. Względem wszystkich innych **MYDEŁ BERGERA** zwracamy uwagę na sposób użycia. Należy żądać zawsze **mydeł Bergera**, gdyż istnieją liczne, a bezskuteczne naśladownictwa.

SKŁADY w Krakowie mają pp. aptekarze W. Redyk, M. Proń, J. Lesikowski, Fortunat Grafewski, E. Heller, Rosenberg, Konstanty Wiszniewski, G. Otowski, Mikucki, K. Jahr; w **Wieliczce** B. Miczyński; w **Bochni** M. Gatty; w **Tarnowie** J. Sokalski, L. Frauenglas, Niesiełowski; w **Rzeszowie** A. Karpiński; w **Nowym Sączu** R. Jakubowski, W. Filipek, w **Starym Sączu** Fiałkowski; w **Chrzanowie** F. Włocki; w **Dświęcimie** A. Polaczek; w **Żywcu** D. Matula, L. Graff; w **Sędziszowie** J. Jaśkiewicz; w **Jaśle** R. Palch; w **Wadowicach** J. Macudziński; dalej we wszystkich aptekach galicyjskich. 856 13 24

Z Nowej Drukarni Jagiellońskiej w Krakowie (ul. Jagiellońska Nr. 10).

Rządca drukarni L. K. Górski.



L. TOMASZKIEWICZ

MECHANIK I OPTYK

W KRAKOWIE

poleca

okulary, cwikiery, lornetki, barometry, termometry.

Urządza dzwonki elektryczne, telefony, gromochrony.

Zamówienia oraz reperacye wchodzące w zakres optyki i mechaniki,

przy ul. Floryańskiej l. 2, hotel Drezdeński.

